

POKOJ i DOBRO



1/2011
ISSN 1664-3233

KWARTALNIK FRANCISZKAŃSKIEGO ZAKONU ŚWIECKICH

REGIONY: BIELSKO-ŻYWIECKI, CZĘSTOCHOWSKI, KATOWICKI, LUBLINIECKO-TARNOGÓRSKI, RYBNICKI

www.fzs.katowice.opoka.org.pl www.fzskatowice.republika.pl www.franciszkanie.pl

BŁ. ANIELA SALAWA – PATRONKA FZŚ W POLSCE 20. ROCZNICA BEATYFIKACJI (1991–2011)



*Ile razy modliłem się przy jej relikwiach, jak głęboko zapadły mi w pamięci,
w serce, te słowa:*

*„Panie! Żyję, bo każesz, umrę, kiedy chcesz, zbaw mnie, bo możesz” (...)
Niech te słowa błogosławionej naszej rodaczki, sieprawianki i krakowianki,
pozostaną w naszej pamięci i w naszych sercach.*

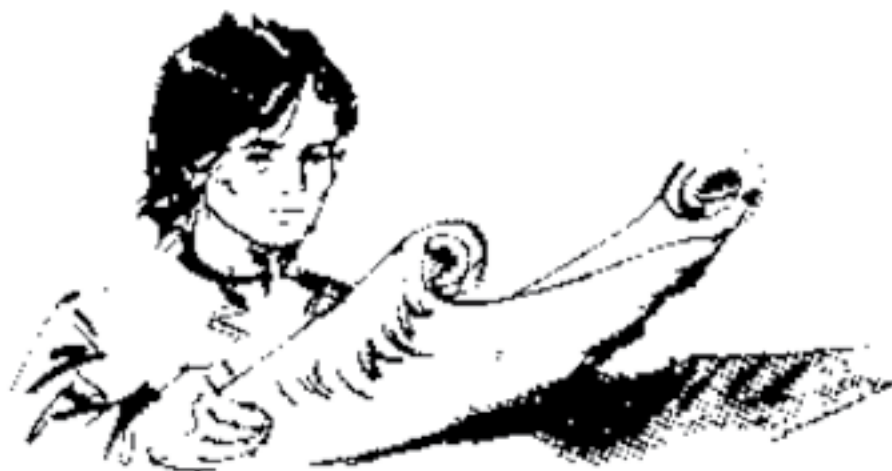
Jan Paweł II – Kraków, 13 sierpnia 1991 roku

VIII Kapituła Narodowa FZŚ w Polsce



DWIE DROGI

Jezus, nauczając, mówił do zgromadzonych: „*Strzeżcie się uczonych w Piśmie. Z upodobaniem chodzą oni w powłóczystych szatach, lubią pozdrowienia na rynku, pierwsze krzesła w synagogach i zaszczytne miejsca na ucztach. Objadają domy wdów i dla pozoru odpowiadają długie modlitwy. Ci tym surowszy dostaną wyrok*”.
Potem usiadł naprzeciw skarboxy i przypatrywał się, jak tłum wrzucał drobne pieniądze do skarboxy. Wielu bogatych wrzucało wiele. Przyszła też uboga wdowa i wrzu-



ciła dwa pieniążki, czyli jeden grosz. Wtedy przywołał swoich uczniów i rzekł do nich: „*Zaprawdę, powiadam wam: Ta uboga wdowa wrzuciła najwięcej ze wszystkich, którzy kładli do skarboxy. Wszyscy bowiem wrzucali z tego, co im zbywało, ona zaś ze swego niedostatku wrzuciła wszystko, co miała, całe swe utrzymanie*”.

Mk 12,38-44

Ewangelia ta przynosi nam drastyczne zestawienie dwóch przeciwstawnych sobie ludzkich postaw. Z jednej strony blichtr, zamiłowanie do przepychu, pompy, bufonady – z drugiej pokora, prostota, cichość.

Pierwsza z tych postaw może drażnić, czasem śmieszyć. Przestaje być jednak śmieszna, kiedy ktoś pasujący do tego opisu sięga po władzę. Można odnieść wrażenie, że przestają wtedy normalnie funkcjonować jego zmysły. Przestaje widzieć cokolwiek poza czubkiem własnego nosa, słyszeć cokolwiek poza własnym głosem i szeptem pochlebców oraz czuć cokolwiek poza zapachem kadzideł. Znika dystans do siebie, samokrytycyzm, poczucie humoru. I może nawet byłoby ta zabawne, gdyby nie fakt, że czasem taki człowiek ma decydować o losach innych ludzi, a nawet całych instytucji i państw.

Mówi się czasem, że władza zmienia ludzi. A może nie zmienia? Może tylko pokazuje, jaki ktoś jest naprawdę? Jeżeli ktoś widzi władzę jako okazję do bezkarności, wywierania zemsty, pomiatania innymi, to nieważne, czy jest to władza rodzicielska, nauczyciela w klasie, szefa w pracy, hierarchy w Kościele, czy głowy państwa. Mechanizmy działania i myślenia pozostają te same.

Na drugim biegunie Chrystus pokazuje nam postawę ubogiej wdowy, która z pokorą i po cichu złożyła w ofierze całe swoje życie. To nic, że były to tylko dwa miedziaki. Dla niej było to wszystko, co miała na całe

utrzymanie. Dlatego przed Bogiem jej gest był równy gestowi milionera, który cały swój majątek przeznaczyłby na cele dobroczynne.

Ta uboga kobieta reprezentuje również całą kategorię ludzi, którzy, niezależnie od swej pozycji w świecie, pojmują władzę jako służbę drugiemu człowiekowi. I choćby osiągnęli wielkie szczyty, pozostają skromni, pokorni, życzliwi. Nie budują wokół siebie muru, potrafią okazać zrozumienie i pomoc. Narzucającymi się przykładami takiej postawy są Jan Paweł II czy Matka Teresa z Kalkuty, ale chyba każdy z nas mógłby podać przykłady takich osób w swoim środowisku.

Która z tych postaw jest nam bliższa? Czy lubimy zaszczyty, pochwały splendory, światła reflektorów? Czy też bliższa naszemu sercu jest cicha, spokojna praca – ze świadomością, że czasem może ona pozostać niedoceniona i niezauważona na ziemi, ale jest Ktoś, kto na pewno ją widzi i nagrodzi?

Tą drugą drogą szedł przez życie Chrystus, który nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjmawszy postać sługi, stawszysię podobnym do ludzi (Flp 2,6-7). Jeśli zatem chcę być z Chrystusem w chwale, powinienem Mu towarzyszyć w Jego uniżeniu. Jeśli pragnę władzy i zaszczytów na ziemi, mogę usłyszeć od Chrystusa: Nieestety, odebrałeś już swoją nagrodę.

T.S.

Czytanie i rozważanie Słowa Bożego w sercu



Mt 7,21-27 – Chrystus poucza nas, jak mamy słuchać Jego słowa. Można powiedzieć, że Chrystus poucza nas także, jak mamy czytać Ewangelię albo w ogóle Pismo Święte. We fragmencie Ewangelii według św. Mateusza Chrystus pokazuje dwa sposoby słuchania albo czytania słowa Bożego. Jeden z nich chwali i ukazuje jako wzór, a drugi gani i każe nam się go wystrzegać. Pierwszy sposób polega na słuchaniu i wypełnianiu słów Chrystusa, a drugi mówi o słuchaniu i niewypełnieniu słów.

Słowo Boże jest słowem Boga, to znaczy, że Bóg jako Osoba daje nam swoje słowo. Dlatego **słowa Bożego nie można czytać, tak jak się czyta słowo ludzkie**. Słowo ludzkie można czytać dla zaspokojenia ciekawości, dla pomnożenia swojej wiedzy. Słowo Boga natomiast musi być przyjęte jako słowo Osoby Bożej, która dając nam swoje słowo, domaga się od nas, żebyśmy temu słowu podporządkowali swoje życie. **Czytanie słowa Bożego to sprawa poważna, bo czytać i nie wypełniać, to lekceważyć Boga. Spotkanie ze słowem Bożym musimy potraktować jako sprawę najpoważniejszą w naszym życiu**, dlatego potrzebne jest odpowiednie usposobienie. Jest to usposobienie wiary. Słowo Boże przyjmujemy wiarą. Wiara zawiera w sobie gotowość posłuszeństwa. Wiara nie jest tylko wiedzą o Bogu, jej pomnażaniem, nie jest zdobywaniem wiadomości dla zaspokojenia swojej ciekawości. Nie polega też na przeprowadzeniu spekulacji opartych na Piśmie Świętym – słowie Bożym. **Wiara to spotkanie z Bogiem, który przez swoje słowo objawia nam siebie**. Objawia nam swoje plany i swoją wolę. Dlatego gotowość poddania słowu Bożemu swojego życia, postępowanie zgodnie z tym słowem, pozwala nam dopiero we właściwy sposób i z pożytkiem czytać

słowo Boże. Reguła i życie franciszkanów świeckich jest następujące: zachowywać Ewangelię Pana naszego Jezusa Chrystusa, naśladować św. Franciszka z Asyżu, dla którego Chrystus był natchnieniem i centrum życia w odniesieniu do Boga i ludzi.

Słowo Boże jest światłem, które nigdy nie może być oddzielone od życia. To znaczy, że to, co poznajemy umysłem jako słowo Boże, musimy przyjmować wolą jako prawo Boże. Wtedy będziemy mieli życie. **Chrystus obiecuje życie nie temu, kto zna Pismo Święte, kto wiele czyta i wiele wie, ale temu, kto idzie za tym światłem: Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia** (J 8,12). Iść, to znaczy podejmować wysiłek woli, to znaczy czynić to, co słowo Boże nam pokazuje jako zasadę postępowania, jako prawdę, którą musimy czynić w miłości. Nie można spotykać się ze Słowem Bożym lekkomyślnie, tak jak spotykamy się z inną książką. Czytamy, dyskutujemy, uprawiamy spekulacje, szukamy zadowolenia, sensacji. Tak możemy postępować ze słowem ludzkim. **Ze słowem Bożym natomiast musimy się spotykać jak z Bogiem samym**, jak z żywym Bogiem – to znaczy z bojaźnią, z wiarą i miłością wsłuchiwać się w to, co Bóg chce nam powiedzieć, żeby Jego słowo wprowadzać w życie. Postępując w ten sposób, budujemy dom swojego życia. Budujemy go na skale, bo na prawdzie, która jest z Boga, i na woli Boga, który ma dla nas swoje plany. Z wiary św. Franciszek wypowiedział słowa: *na tym świecie nie widzę niczego wzrokiem cielesnym z Najwyższego Syna Bożego, tylko Jego Najświętsze Ciało i Najświętszą Krew* (Testament 10).

Odpowiedź Jezusa na pytanie, co jest najważniejsze w naszym życiu, nie pozostawia cienia wątpliwości. Pierwsze jest słuchanie Boga: On mówi, człowiek słucha; Bóg daje, człowiek przyjmuje; Bóg działa, człowiek podlega działaniu; Bóg kocha, człowiek pozwala się kochać. Nigdy odwrotnie. Prześiąknięci aktywizmem, nieraz łatwo zmieniamy kierunek ustalony przez Boga. Zamiast najpierw słuchać Boga, zaczynamy sami do Niego mówić, zamiast pozwolić się kochać, próbujemy Mu udowodnić najpierw naszą miłość, zamiast dostrzegać Jego działanie w naszym życiu. Sami pierwsi rzucamy się

w wir działania, zamiast przyjmować Boży dar i cieszyć się nim. Usiłujemy sami dawać. Jak faryzeusz modlący się w świątyni szukamy w ten sposób potwierdzenia dla własnej wielkości we własnym mówieniu, kochaniu, działaniu. Kiedy mimo wszystko próbujemy mówić do Boga, okazywać Mu naszą miłość, dawać Mu dary, działać dla Niego, wówczas szybko odkrywamy nasze ubóstwo wewnętrzne; dostrzegamy, że jesteśmy puści wewnętrznie. Ale to doświadczenie pustki i ubóstwa jest bardzo cenne. Naprowadza nas bowiem na potrzebę otwarcia się na Boga. Przypomina nam fundament naszego związku z Bogiem – „Słuchaj Izraelu”. **Nie możemy bowiem mówić do Boga, zanim Go nie usłyszymy; nie możemy Go kochać, zanim nie pozwolimy się pokochać; nie możemy dla Niego działać, zanim nie przyjmimy Jego działania**. Nasze mówienie do Boga jest bowiem tylko odpowiadaniem na Jego słowo; nasze dawanie jest dzieleniem się z Nim Jego własnymi darami; nasze działanie jest współdziałaniem z Nim; nasze kochanie jest odpowiadaniem miłością na miłość.

Franciszkanie świeccy mają zatem **odnajdywać osobę Chrystusa żyjącego i działającego w braciach, w Piśmie Świętym, w Kościele i czynnościach liturgicznych**. Tym, co przede wszystkim decyduje o spotkaniu człowieka z Bogiem, **jest nabożne słuchanie słowa**. Żyje się według ducha w tej mierze, w jakiej potrafi się stworzyć miejsce słowu, pozwala się narodzić słowu Bożemu w sercu człowieka. Albowiem to nie człowiek może zgłębić słowo Boże, ale jedynie ono, **słowo, może zdobyć człowieka i nawrócić go**, pozwalając mu odkryć swe bogactwo i swe tajemnice, otwierając przed nim horyzont sensu, wizję wolności i pełnej ludzkiej dojrzałości (por. Ef 4,13). Poznanie Pisma Świętego jest dziełem kościelnego charyzmatu, który dany jest wierzącym otwartym na Ducha Świętego. **Szczęśliwe karty historii oznaczają, że człowiek posłuchał Boga, smutne zaś, że człowiek odrzucił taką możliwość. Kto słucha Boga, tworzy historię pełną chwały i szczęścia Bożego, kto Go nie słucha, na własną szkodę oddala od siebie szczęście i chwałę Bożą**.

*br. Izydor Chmieliński,
zastępca przełożonej Regionu Rybnickiego*



KONFERENCJA DZIEWIĘTNASTA

Ubóstwo w życiu franciszkanina świeckiego

(Reguła II,12)

Chrystus (...) wybrał dla siebie i Swojej Matki życie ubogie i pokorne.

Całe ziemskie życie Jezusa było nacechowane ubóstwem. Piśze o tym św. Paweł w Liście do Filipian: *On, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w zewnętrznym przejawie, uznany za człowieka, uniżył samego siebie, stawszy się posłusznym aż do śmierci – i to śmierci krzyżowej (2,6-8).*

Samo Jego poczęcie było zagrożone śmiercią, ponieważ Prawo nakazywało kamienować matkę noszącą nieślubne dziecko. Rodzice Jezusa należeli do najbiedniejszej warstwy społecznej, o czym świadczyła ofiara złożona w świątyni (para synogarlic albo dwa młode gołębie). Narodziny odbywały się w skrajnym ubóstwie: *Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluski i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie (Łk 2,7).* Wkrótce rodzina Jezusa, zagrożona śmiercią Syna, musiała uciekać do Egiptu. W czasie swojej misji nauczycielskiej Jezus nie posiadał żadnych dóbr doczesnych. Skarżył się: *Lisy mają nory i ptaki powietrzne – gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł oprzeć (Mt 8,20).* Św. Franciszek określił Jezusa jako ubogiego i bezdomnego.

Franciszkanie Świeccy niech w zakresie dóbr doczesnych zachowują należyty umiar, zaspokajając swoje potrzeby materialne...

W „Pozdrowieniu cnót” czytamy: *Święte Ubóstwo zawstydza chciwość i skąpstwo, i troski tego świata (11).* Ubóstwo nie jest tożsame z nędzą. Wielu ludzi niemających dóbr nie nazwalibyśmy ubogimi. Kogo zżera chorobliwa zazdrość, gdy widzi, że innym powodzi się lepiej, ten ubogi nie jest. Ubogim nazwiemy przedsiębiorcę, który rozsądnie zarządza swoją firmą, a otrzymane zyski sprawiedliwie rozdziela między pracowników, zostawiając niezbędną część dla siebie i swojej rodziny oraz na rozwój firmy.

Pojęcia *być ubogim* i *być bogatym* nie są od siebie odległe. *Być ubogim*, to znaczy być u – Boga, pokładać nadzieję w Bogu. *Być bogatym*, to znaczy mieć nobilitację: Boga – ty. Oba pojęcia mają wspólny rdzeń: Bóg. Zalecając ubóstwo, reguła przedstawia hierarchię wartości: 1. Bóg, 2. Człowiek, 3. Rzecz. Człowiek winien Bogu posłuszeństwo, a rzeczom stworzonym panowanie nad nimi. W swoich działaniach winien zachować umiar.

...świadomi, że zgodnie z Ewangelią są administratorami otrzymanych dóbr na korzyść synów Bożych.

Problem postawiony w tym fragmencie rozwiążemy na podstawie przypowieści o talentach – Mt 25,14-20. W przypowieści występuje człowiek majątny, udający się w podróż. Jest on obrazem Boga Króla, do którego należy cały świat, który On stworzył i jest Jego własnością. Przekazuje on majątek swoim sługom. Jest ich trzech: A, B i C. Nie otrzymują majątku po równo: A otrzymuje pięć talentów, B – dwa talenty, C – jeden. Jezus mówi: *każdemu według jego zdolności.* Oznacza to, że każdy z nich osiągnie określony zysk, zgodnie z jego umiejętnościami. I tak się stało: słudzy A i B osiągnęli zysk 100 proc. Pan powiedział do nich: *Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię i dał im propozycję: Wejdz do radości twego Pana.* Natomiast sługa C był bierny.

Schował swoją część majątku, nie wykonywał żadnych zabiegów, by go pomnożyć, w wyniku czego osiągnął zysk 0 proc. Pan nazwał go sługą złym i gnuśnym. Odebrał jego talent, przekazując temu, który miał największy zysk.

Ważna to przypowieść. Bóg daje nam różne dobra. Są to zarówno zdolności, jakie posiadamy, jak i dobra fizyczne. To On jest ich właścicielem, nie my. Podzielił je w różnym stopniu: „każdemu według jego zdolności”. Dał nam je po to, byśmy nimi zarządzali i przetwarzali (*administratio* – zarządzanie). On chce, byśmy osiągnęli największy zysk. Oby nie nazwał nas sługami złymi i gnuśnymi i by nas nie spotkało to, co sługę C.

(...) niech też w duchu Błogosławieństw starają się oczyścić serca ze wszystkich skłonności oraz z żądz posiadania i panowania.

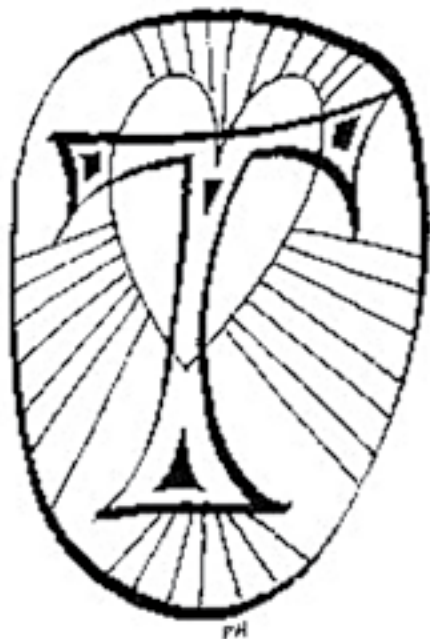
Wincenty Frezza w „Ewangelicznej formie życia” pisze: „Nie wystarczy ograniczyć własne potrzeby materialne, ale trzeba dążyć do ubóstwa wewnętrznego, do wykorzenia chwastów skłaniających nas do nadużywania dóbr. Wzywa nas do tego św. Piotr: *Proszę, abyście jak obcy i przybysze powstrzymywali się od cielesnych pożądań, które walczą przeciwko duszy (1P 2,11)*”. Wzywa nas również św. Franciszek, zarówno w swojej Regule, jak i Testamencie. A zatem reguła wzywa do oczyszczenia z wszelkich skłonności posiadania rzeczy i panowania nad ludźmi. Jak do tego dojść?

- 1. Przewyciężenie wad** – Wada to tendencja przeciwstawna miłości nadprzyrodzonej; to niekoniecznie akt grzeszny. Może przybierać postać cnoty. Na przykład: nieumiarkowany gniew to sprawiedliwość, rozwiązłe niedbalstwo – miłosierdzie, nierozważny lęk – pokora, rozigrana pycha – wolność. Praca nad przewyciężeniem wad wymaga dużej staranności, gdyż mogą być głęboko zakorzenione w psychice i w chwilach przytłumienia uwagi mogą grozić wybuchem. Najlepszym sposobem zwyciężenia wady jest skierowanie energii ku jakiemuś dobru.
- 2. Przewyciężanie niedoskonałości** – Niedoskonałości wynikają z psychiki indywidualnych ludzi. Polegają na braku wykończenia różnych prac. Nie są one z natury złe, lecz brak wykończenia czynności sprawia, że dobro pochodzące od nas jest niepełne. Przewyciężanie niedoskonałości odbywa się przez systematyczne kształcenie i nabywanie odpowiednich umiejętności.
- 3. Przewyciężanie pokusy** – Jak długo człowiek pielgrzymuje do Pana i jest od Niego daleko, jest narażony na pokusy. Pokusa sama w sobie nie jest złem. Kuszony był Jezus (por. Mt 4,1-10). Św. Jakub pisze: *Błogosławiony mąż, który wytrwa w pokusie, gdy bowiem zostanie poddany próbie, otrzyma wieniec życia obiecany przez Pana (Jk 1,12).* Walka z pokusami odbywa się przez ucieczkę od nich, znajomość swojej słabości i wierność Bogu.

br. Jan Kazior



Kult maryjny w życiu św. Franciszka



Od początku istnienia Kościoła Maryja cieszyła się wielką czcią ze strony wiernych. Głęboka cześć i kult Najświętszej Maryi Panny wiąże się ściśle z życiem św. Franciszka od początku jego nawrócenia na drogę powołania zakonnego. Tę część przekazał swoim duchowym synom i córkom założonych przez siebie trzech zakonów. Zakon franciszkański szczyli się obroną teologicznej tezy broniącej przywileju Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny.

Modlitwa św. Franciszka do Maryi Panny nie ma cech sentymentalnych, ale odznacza się głęboką wiarą w zbawczy plan Boży. Franciszkowe modlitwy do Niej były wyrazem jego głębokiej wiary, wielkiej ufności i miłości ku Matce Jezusowej.

Najlepsza forma nabożeństw do Matki Bożej to naśladowanie Jej cnót, wprowadzenie Jej sposobu życia w swoje życie. Franciszek szczególnie pragnie być ubogim jak Maryja. W każdym ubogim Franciszek widział Syna Maryi – biedniutkiej Dziewicy – i darzył uczuciem, tak jak Maryja otaczała miłością swego Syna, trzymając Go nagiego w swoich ramionach. Matka Boża dużo się modliła. Dla Maryi modlitwa była najważniejszą spr-

wą życia. Pierwszymi słowami Maryi skierowanymi do nas to: Uczynicie wszystko, co Syn wam powie. Maryi bardzo zależy na każdym z nas. Interesuje się naszymi sprawami doczesnymi, ale najwięcej troszczy się o nasze zbawienie. Matka Boża w trosce o nasze zbawienie przychodzi na ziemię z prośbą i apelem, np. w Fatimie, Lourdes, Gietrzwałdzie. W Fatimie pierwszym nakazem Maryi jest trzykrotne wezwanie: „Pokuty, pokuty, pokuty”; „Nie obrażajcie więcej Pana, którego już tak bardzo obrażiliście”; a potem błagała: „Módlcie się, módlcie się, módlcie się”; „Odmawiajcie codziennie Różaniec”.

Czy każdy z nas odpowiada na to wezwanie Maryi? Św. Franciszek modlił się nocami i w ciągu dnia, klękał i szlochając, modlił się: O Boże mój i wszystko moje. Boże, dlaczego ludzie Cię tak mało kochają. Kim Ty jesteś, a kim ja? Jego modlitwa była prosta i szczerą, pełną miłości do Boga i ludzi.

Żyjemy w czasach widocznego upadku życia moralnego i religijnego. Świata nie ochroni papież, prezydent, premier – uczyni to tylko modlitwa, tylko Bóg. Człowiek musi utrzymywać kontakt z Bogiem przez modlitwę. Modlitwa jest kluczem do tajemnicy życia z Bogiem. Jeżeli obecnie przeżywamy kryzys wiary, wielu straciło kierunek życia, to na pewno jednym z powodów tego smutnego objawu jest to, że zaniedbaliśmy modlitwę i przestaliśmy rozmawiać z Bogiem. Św. Franciszek dobrze pojmował ważność modlitwy. Jemu nie chodziło o ilość odmawianych formułek modlitewnych, tylko o samego ducha modlitwy. Ten duch powinien kierować całym życiem osoby świeckiej czy zakonnej. Poszukując drogi życia, sięgał po Pismo Święte – tam szukał, jak żyć, tam szukał wskazówek dla siebie i tych, którzy poszli za nim.

My też powinniśmy się oprzeć na fundamentie Pisma Świętego i ułatwić Bogu pracę w naszej duszy. Bóg wy-

brał ludzi, by pod natchnieniem Ducha Świętego napisali Pismo Święte – to list Boga do człowieka. Nadal Bóg powołuje ludzi do współpracy w dziele zbawienia. Podstawowym warunkiem współpracy z Bogiem to dziecięce zaufanie. Dlatego są nasze dni skupienia i szkolenia, w których mamy obowiązek uczestniczyć. Niektórzy z nas lekceważą te spotkania, mówiąc – ja to znam, ja to wszystko wiem. Każdy z nas jest słabym upadającym grzesznikiem, dlatego potrzebna jest nam formacja ciągła, która trwa od chwili wstąpienia do Franciszkańskiego Zakonu Świeckich do końca życia.

Święty Franciszek formował braci nie tylko słowem, ale przede wszystkim swoim życiem i postawą. Był wiarygodny, dlatego tyle ludzi poszło za nim. Posyłał braci do ludzi, by dalej kontynuowali formację. Formacja to jest wyzwanie człowieka. Św. Franciszek nadal formuje swoich naśladowców przez ludzi do tej posługi wybranych. Niektórzy z nich lubią być nazywani mistrzami. Czy tak naprawdę jesteśmy doskonali, bez wad, by nas nazwano mistrzami formacji? Mistrzem doskonałym jest jedynie Pan nasz Jezus Chrystus. Animator formacji powinien być wiarygodny, by razem ze wspólnotą dążyć do świętości. Inaczej nasza praca będzie prowadziła donikąd. Św. Franciszek nie pozwolił, by choć jedna chwila upłynęła na próżno. Co dzień zaczynał od nowa i powtarzał: Bracia zaczynajmy od nowa, bo dotychczas mało zrobiliśmy. Potraktujmy poważnie to polecenie, gdy trzeba, bądźmy odważni, by dać świadectwo wierności Bogu. Odrzućmy wszelki kompromis ze złem. Chrystus nie obiecuje łatwego życia. Nie lękajmy się włożyć naszych rąk w dłonie Chrystusa i Jego Matki. Czynmy dobro każdemu człowiekowi bez różnicy, jak to czynił nasz założyciel św. Franciszek.

s. Klara



Życiorys św. Franciszka

Rozdział X

Przepowiadanie Ewangelii, wieszczanie pokoju i nawrócenie pierwszych sześciu Braci



23. Odtąd z wielkim żarem ducha i radością umysłu zaczął wszystkim przepowiadać pokutę, budując słuchających słowem prostym, ale wielkim sercem. Jego słowo było jak płonący ogień, przenikało głębinę serca i umysły wszystkich napępniało podziwem. Zdawał się być całkowicie innym, niż był przedtem, a patrząc w niebo, nie chciał spoglądać na ziemię. Zapewne dziwne to, że rozpoczął przepowiadać tam, gdzie jeszcze jako dziecko uczył się czytać, i gdzie później został ze czcią pochowany, jakby szczęśny początek zalecał jeszcze szczęśliwsze dokonanie. Gdzie uczył się, tam i nauczał, gdzie zaczął, tam i szczęśliwie dookończył²⁷.

W każdym kazaniu swoim, zanim zacytował zebranych słowo Boże, najpierw wzywał pokoju, mówiąc: „Pan niech was obdarzy pokojem” (2 Tes 3,16). Zawsze go najpobożniej głosił, mężczyznom i kobietom, ludziom spotkanym i jego spotykającym. Dlatego wielu, co nie lubiło zarówno pokoju jak i tego pozdrowienia, przy pomocy Pana całym

sercem przyłgnęło do pokoju, stało się synami pokoju i zdobywcami wiecznego zbawienia.

24. Między nimi pewien człowiek z Asyżu, mający pobożnego i prostego ducha, jako pierwszy zbożnie naśladował męża Bożego. Po nim brat Bernard²⁸, przyjmąwszy poselstwo pokoju, ochoczo podążył za świętym Bożym, celem zarobienia na królestwo niebieskie. Przyjmował on często świętego ojca pod dach, widział i obserwował jego życie i obyczaje, sycił się wonią jego świętości, przejął się bojaźnią Bożą i wzbudził w sobie zbawienego ducha. Widując go, że modlił się przez całą noc, że bardzo mało sypiał, że wielił Boga i chwalebą Dziewicę Matkę Bożą, dziwił się i mówił: „Prawdziwie ten człowiek pochodzi od Boga” (por. Łk 23,47). Przeto pośpieszył sprzedać wszystkie swe dobra i rozdał je ubogim, nie rodzicom, a przyjmąwszy zasadę doskonalszej drogi życia, wypełnił radę świętej Ewangelii: „Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj wszystko, co posiadasz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie, potem przyjdź i chodź za mną” (Mt 19,21). Dokonawszy tego, przyłączył się do świętego Franciszka, przyjmując jego życie i ubiór. Był z nim zawsze, aż do czasu pomnożenia się liczby braci, kiedy to na rozkaz czcigodnego ojca został wysłany do innych regionów²⁹. Jego nawrócenie do Boga stało się wzorem dla nawracających się co do sprzedania własności i rozdania jej ubogim. A święty Franciszek bardzo się ucieszył z przybycia i nawrócenia tak zacnego męża. Widział, że Pan troszczy się o niego, skoro dał mu tak koniecznego towarzysza i wiernego przyjaciela.

25. Zaraz i drugi Asyżanin poszedł za nim, wielce go dzielen pochwały za swoje postępowanie, jako że to, co święcie rozpoczął, po krótkim czasie jeszcze święciej ukończył³⁰.

A po nim, nie za długo, podążył brat Idzi, „mąż prosty i prawy oraz bojący się Boga” (por. Job 1,8; 2,3), który przez długi czas żyjąc święcie, sprawiedliwie i pobożnie, pozostawił nam przykład doskonałego posłuszeństwa, pracy ręcznej, życia samotnego i świętej kontemplacji³¹. Do nich dołączył jeszcze ktoś jeden, zaś brat Filip dopełnił liczby siedmiu. Pan dotknął jego ust kamieniem czystości, iżby mówił o Nim przyjemnie i słodko Go wysławiał, a także by rozumiał i wyjaśniał Pismo święte, „choć się nie uczył” (J 7,15), naśladując w tym Apostołów, którzy choć prości i nieuczenni, mieli zostać księżętami wśród Żydów (por. Dz 4,13)³².

br. Tomasz z Celano
(cdn.)

²⁷ Chodzi o kościół św. Jerzego, który był tam, gdzie obecnie znajduje się kaplica Najświętszego Sakramentu w Bazylice św. Klary.

²⁸ Br. Bernard z Quintavalle, zmarł przed sierpniem 1246 r.

²⁹ Do św. Jakuba z Compostela, razem z br. Idzim, a później jeszcze w inne miejsca (por. niżej nr 30).

³⁰ Br. Piotr Cattani, prawnik i kanonik katedry św. Rufina w Asyżu. Później towarzysz wyprawy św. Franciszka na Wschód, a po powrocie wikariusz generalny zakonu. Zmarł w Porcjunkuli 10 marca 1221 r.

³¹ Br. Idzi wstąpił do zakonu 23 kwietnia 1208 r., o wiele lat przeżył św. Franciszka, zmarł prawdopodobnie 22 kwietnia 1262 r. W rodzinie franciszkańskiej odbiera kult liturgiczny jako błogosławiony.

³² Br. Filip Długi dużą rolę odegrał jako wizytator generalny siostr klarysek (1219–1220 i 1228–1246).

W dukielskim sanktuarium

W mijającym roku sanktuarium św. Jana z Dukli przeżywało czas szczególny. Odbyło się wiele uroczystości, w których uczestniczyli hierarchowie Kościoła z Polski i Ukrainy. Do relikwii św. Jana z Dukli pielgrzymowali abp Mieczysław Mokrzycki ze Lwowa, bp Marcjan Trofimiak i bp Leon Dubrawski z Ukrainy, z Przemyśla abp Józef Michalik, bp Marian Rojek, bp Adam Szal, biskup rzeszowski Edward Białogłowski, biskup lubelski Mieczysław Cisło, a także biskup katowicki Gerard Bernacki, tercjarz franciszkański. 11 lutego o godz. 15 w dukielskim sanktuarium odbyła się uroczysta Msza św. dla chorych, podczas której udzielono sakramentu namaszczenia. Mszę św. sprawował i homilię wygłosił bp Gerard Bernacki, który już po raz trzeci pielgrzymuje do relikwii św. Jana. Pierwszy raz był w roku 2000, drugi raz w roku 2009 podczas uroczystości stygmatów św. Franciszka. Przed Mszą św. odbyła się adoracja Najświętszego Sakramentu i spowiedź. W Mszy św., koncelebrowanej przez kapłanów diecezjalnych i zakonnych z tercjarzami dukielskimi, modlono się za chorych, szczególnie chorych: tercjarzy franciszkańskich, dobrodziejów dukielskiego sanktuarium i zakonników. Była też modlitwa o beatyfikację Jana Pawła II i kanonizację bł. Władysława z Gielniowa – patrona Warszawy i ojców bernardynów. Na zakończenie była odmówiona modlitwa do św. Jana za Kościół przemyski, ks. abp. Józefa Michalika, arcybiskupa seniora Ignacego Tokarczuka oraz biskupów Adama i Mariana. Biskup Gerard przypomniał sylwetkę Władysława z Gielniowa. Mówił o wielkiej wartości modlitwy cierpienia u chrześcijan. Ukazał Jana Pawła II, który wartość własnego cierpienia uczynił żywotną drogą dla rozwoju Kościoła i własnej świętości. Dostojny gość podziękował chorym za ich modlitwy, za zaproszenie do sanktuarium i dar wspólnej modlitwy w rodzinie franciszkańskiej. Jest tercjarzem już od seminarium. – Tam, gdzie się urodziłem, w Rybniku, działali franciszkanie. Osobą św. Franciszka byłem zafascyno-



wany. Imponował mi swoją prostotą i pełnym umiłowaniem Pana Boga. Św. Franciszek uczy nas, byśmy nic nie przedkładali nad Pana Boga – powiedział biskup Gerard. Z kolei w październiku Mszy św. pontyfikalnej przewodniczył ks. bp Mieczysław Cisło z Lublina, natomiast okolicznościowe słowo Boże, nawiązujące do patrona archidiecezji przemyskiej, Dukli i Lwowa – św. Jana z Dukli, wygłosił ks. bp Gerard Bernacki z Katowic. Wśród licznie zgromadzonych pielgrzymów przybyli Dyrekcja i Pracownicy Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej im. św. Jana z Dukli, którzy w darze dla sanktuarium złożyli monstrancję. W godzinach wieczornych ks. bp Gerard Bernacki przewodniczył także wigilijnej Eucharystii z uroczystości św. Franciszka z Asyżu, wygłosił również okolicznościowe słowo Boże o Serafickim Ojcu. Po zakończonej Mszy św. przewodniczył franciszkańskiemu nabożeństwu *Transitus*, upamiętniającemu śmierć Biedaczyny z Asyżu.

*Stanisław Kalita,
rzecznik prasowy Towarzystwa św. Jana z Dukli*

W rocznicę wyboru Papieża Polaka

Żaden człowiek nie wie, jaką drogą, prostą czy krętą, poprowadzi go los przez życie. Nie wiedział też młody gimnazjalista Karol Józef Wojtyła. Urodził się w Wadowicach nad rzeką Skawą 18 maja 1920 r. Jego rodzice to matka Emilia z domu Kaczorowska, a ojciec, również Karol, był zawodowym wojskowym. Karol junior od młodych lat odznaczał się pobożnością, co było zasługą jego matki; zmarła, gdy Karol miał 9 lat. Ojciec Karola był również bardzo religijnym człowiekiem i w tym duchu wychowywał syna. Karol był pracowity i inteligentny, w szkole podstawowej i gimnazjum najlepszym uczniem. W gimnazjum był prezesem Sodalitacji Mariańskiej i należał do Kółka Teatralnego. Lubił też grać w piłkę nożną.

W tym czasie umarł jego brat Edmund, młody lekarz pracujący w szpitalu w Bielsku, starszy od Karola o 14 lat. (Między Edmundem a Karolem była jeszcze mała siostrzyczka, ale

zmarła jako niemowlę.) Po maturze Karol udał się do Krakowa, by studiować polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim. Ojciec, aby ułatwić Karolowi naukę, zdecydował o przeprowadzeniu się do Krakowa. Zamieszkali na Dębnikach, prawobrzeżnej dzielnicy miasta. Pewnego razu wizytujący gimnazjum ksiądz metropolita Adam Stefan Sapieha dowiedziawszy się, że Karol wybiera się na studia polonistyczne, wyraził nadzieję, że ten pobożny młody człowiek zostanie kapłanem. Metropolita krakowski poznał Karola wcześniej, gdyż w 1938 roku udzielał mu sakramentu bierzmowania, i ten młody człowiek wywarł na nim wielkie wrażenie.

Wojna i okupacja niemiecka oraz zamknięcie uniwersytetu uniemożliwiają Karolowi kontynuację studiów. W 1941 roku umiera mu ojciec. Aby uchronić się przed wywiezieniem do Niemiec, zgłasza się do pracy fizycznej w kamieniołomach





na Zakrzówku, również w prawobrzeżnej dzielnicy Krakowa. W roku 1942 zostaje klerikiem Tajnego Seminarium Duchownego Archidiecezji Krakowskiej, które kończy w 1946 r. W latach 1946–1948 studiuje na uniwersytecie Angelicum w Rzymie, który kończy doktoratem. W 1953 r. został doktorem habilitowanym. Przez kolejne 27 lat pracował na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, początkowo jako docent, następnie jako zastępca profesora, kierownika Katedry Etyki. Równole-

gle z działalnością naukową uczestniczy w życiu Kościoła jako biskup, później arcybiskup Krakowa. Uczestniczył w obradach II Soboru Watykańskiego (1962–1965). W roku 1967 został kardynałem. 28 września 1978 roku, po 33 dniach pontyfikatu, umiera na atak serca papież Jan Paweł I. Po jego śmierci zwołano konklawe, w którym uczestniczyło 111 kardynałów, a wśród nich kard. Karol Wojtyła. 16 października 1978 roku wybrano nowego następcę św. Piotra, którym został Karol Wojtyła, przybierając imię Jan Paweł II. W dniu wyboru tłumy ludzi zebrały się na Placu św. Piotra w Watykanie, skąd z balkonu bazyliki padły słowa *Habemus papam*. Nie został nim Włoch, ale Polak, nasz rodak z Krakowa. Od pierwszej chwili pontyfikatu zdobył sobie szacunek i podziw. Zaskarbił sobie miłość całego świata, nie tylko chrześcijan. Polska dziękowała Bogu za ten wielki dar. Szczególnie młodzież, którą Karol Wojtyła zawsze tak bardzo kochał. Jan Paweł II pozostawił po sobie ogromny dorobek ekumeniczny i już za życia wielu uważało go za świętego. Odszedł do domu Ojca 2 kwietnia 2005 r. Świat czeka na jego beatyfikację.

Stanisława Zaniewicz

Z życia sanktuarium

Ksiądz arcybiskup Mieczysław Mokrzycki ze Lwowa przewodniczył 19 września ub. roku uroczystościom 100-lecia pobytu księży saletynów w Dębowcu i w drodze powrotnej do Lwowa odwiedził sanktuarium dukielskie. W Godzinie Miłosierdzia razem z innymi pielgrzymami modlił się przy relikwiach patrona archidiecezji przemyskiej, Dukli i Lwowa.

Po spotkaniu ze wspólnotą zakonną zapisał w kronice: „Z wielkim wzruszeniem przybywam zawsze do Dukli, aby pokłonić się i pomodlić przed relikwiami św. Jana z Dukli, w klasztorze oo. Bernardynów, polecając miasto Lwów swojemu Patronowi oraz posługę moją i całą Archidiecezję Lwowską”.

o. Micheasz

AKT ZAWIERZENIA BŁOGOSŁAWIONEJ ANIELI SALAWIE

– Patronce Wspólnoty Narodowej Franciszkańskiego Zakonu Świeckich w Polsce



Błogosławiona Aniela, córko duchowa św. Franciszka z Asyżu, nasza Siostrzo, obrana w 1992 roku na Patronkę świeckich franciszkanów przez Kapitułę Narodową Franciszkańskiego Zakonu Świeckich w Polsce, dzisiaj, u stóp tego ołtarza, chcemy powierzyć Ci codzienne sprawy naszego życia, cierpienia serca, niedomagania ciała, słabości ducha, niewierności i zaniedbania, ale także wszystkie starania, dokonania i dobre dzieła.

W roku jubileuszu franciszkańskiego, uroczyste przyjmując Twoje relikwie, pragniemy zobowiązać się do odnowy naszego życia, do jeszcze wierniejszego wypełniania naszego powołania, do doskonalszej realizacji Franciszkowego charyzmatu, zgodnie z Ewangelią naszego Pana i na wzór naszego Zakonodawcy.

Pragniemy także naśladować Ciebie w całkowitym zaufaniu Bogu, w wielkiej pokorze, w traktowaniu pracy, naszych obowiązków oraz zadań jako Bożego daru i wykonywać je w całkowitym oddaniu z pełną dyspozycyjnością dla Boga i dla bliźnich.

Prosimy Cię o Twoje nieustanne wstawienictwo i orędownictwo za nami, abyśmy z pomocą Boga Wszchemogącego i zgodnie z Jego wolą wzrastali w świętości i stawali się coraz gorliwsi w dawaniu świadectwa życia ewangelicznego, niosąc całemu światu POKÓJ I DOBRO.

Kościół w Sieprawiu

Siepraw – miejsce urodzenia bł. Anieli Salawy – leży ok. 20 km od Krakowa na malowniczym Pogórzu Wielickim. Jest miejscowością o bogatej i długiej historii, sięgającej XIII wieku. Początki miejscowości związane są z przebiegającym przez te tereny węgierskim traktem handlowym. Po upadku handlu z Węgrami wieś nabrała bardziej rolniczego charakteru, który przetrwał do aż do czasów współczesnych.

Sieprawska parafia należy do najstarszych ośrodków duszpasterskich w archidiecezji krakowskiej. Obecnie na jej terenie znajdują się 3 kościoły.

Drewniany kościół św. Marcina – jego charakterystyczną cechą jest brak wyodrębnienia prezbiterium. Wewnątrz są kamienne płyty nagrobne z XVI–XVII wieku. Pierwsze wzmianki o kościele pochodzą z 1595 roku, kiedy posiadał trzy ołtarze: główny, murowano-drewniany z wizerunkami św. Stanisława i św. Marcina oraz dwa boczne, drewniane. Kościół przebudowano w wieku XVIII. Dziś jest malutką świątynią z niesamowitym klimatem. Otwarty jest tylko kilka razy w roku, zaś w dniu św. Marcina, 11 listopada, odprawiana jest tu uroczysta Suma odpustowa.

Legenda głosi, że miejsce pod budowę kościoła wybrała sama Matka Boża, objawiając się na pobliskim wzgórzu. Podobno gdy robotnicy ignorowali życzenie Maryi, siwy koń przewoził materiały budowlane na to właśnie wzgórze.

Kościół pw. św. Michała Archanioła – na początku XVII w. okazało się, że niewielki kościółek św. Marcina nie jest już w stanie pomieścić wszystkich parafian. Konieczna stała się więc budowa nowej, obszerniejszej świątyni. Jej fundatorem



był możny ród Jordanów, właściciele Sieprawia. Prawdziwy renesans kościół przeżył w okresie po zakończeniu II wojny światowej, kiedy to, pomimo ciężkich i niesprzyjających budownictwu sakralnemu czasów, udało

się dokonać gruntownego i rzetelnego remontu.

Kościół ten jednak spłonął podczas pożaru w 1968 roku, który doszczętnie strawił świeżo odrestaurowany rokokowy ołtarz oraz wyposażenie wnętrza. Od roku 1998 trwa odbudowa tej świątyni, podjęta przez parafian i czcicieli bł. Anieli Salawy, która w tym kościele przyjęła chrzest i tu wzrastała w wierze.

Bezcenną relikwią jest chrzcielnica, przy której bł. Aniela Salawa otrzymała łaskę sakramentu chrztu świętego. W ołtarzu głównym znajduje się słynący łaskami obraz Matki Bożej Sieprawskiej, który cudem został uratowany, gdyż w czasie pożaru w ołtarzu znajdował się inny wizerunek



Matki Bożej. Ścianę prezbiterium zdobi ogromny obraz bł. Anieli Salawy „Mój anioł pójdzie przed Tobą” pędzla Jerzego Kumali, przedstawiający najważniejsze zdarzenia z życia Błogosławionej, m. in. opuszczenie rodzinnej wioski, gdzie pozostawiła dom, rodziców i rodzeństwo, oraz beatyfikację przed kościołem Mariackim w Krakowie.

Nowy kościół pw. św. Michała Archanioła – W okresie międzywojennym okazało się, że kościół parafialny nie wystarczy już coraz szerszej społeczności parafialnej. Pojawiły się plany rozbudowy kościoła – poczyniono nawet pewne ku temu kroki – lecz wybuch wojny II wojny zniweczył te zamierzenia. W latach powojennych trudno było uzyskać zgodę zarówno na budowę, jak i konieczne środki; jednak udało się



to ks. Janowi Przytockiemu i sieprawianie podjęli się trudu budowy nowego kościoła. Był to duży wysiłek, gdyż równocześnie prowadzono prace remontowe w starym kościele i kościółku pw. św. Marcina. 20 czerwca 1960 roku ks. bp Karol Wojtyła poświęcił i wmurował kamień węgielny pod budowę nowego kościoła. Prace przy budowie napotykały różne przeszkody ze strony ówczesnych władz państwowych.

Ostateczny wystrój wnętrza wraz z kaplicą bł. Anieli Salawy nadał kościołowi ks. Antoni Rusinek. W kaplicy znajduje się obraz błogosławionej Rodaczki, namalowany przez Stanisława Jakubczyka, a poświęcony przez Ojca Świętego Jana Pawła II. Na ołtarzu zaś spoczywają relikwie bł. Anieli Salawy, patronki nieuleczalnie chorych. Konsekracji kościoła dokonał ks. kard. Franciszek Macharski 29 września 1995 roku. On też, dekretem z 19 marca 2004 roku, podniósł kościół do rangi Sanktuarium bł. Anieli Salawy. W dekreście tym napisał: „Ufam, że ustanowienie Sanktuarium spotęguje nabożeństwo do Bł. Anieli Salawy i że stanie się ono szczególnym miejscem modlitw o Jej kanonizację”.

Sieprawskie krzyże, kaplice i kapliczki – są piękne, zadbane, ozdobione kwiatami i lampkami, wiele z nich można nazwać dziełami sztuki. Stawiane były przez bogatszych gospodarzy na ich roli z prośbą o błogosławieństwo Boże i jako wotum za otrzymane łaski.

Miejszem wartym odwiedzenia jest malowniczo położone źródło, z którego bł. Aniela czerpała wodę. Po jej beatyfikacji zostało pięknie obudowane i poświęcone 13 grudnia 1991 roku.



oprac. Wiesława Dejas



Powiedzenia bł. Anieli Salawy

Aniela w młodym wieku mówiła:

O Jezu, niczego nie chcę na świecie, tylko bym była przy Bogu.

Często powtarzała akt strzelisty:

*Żyję, bo każesz,
umrę, kiedy chcesz,
zbaw mnie, bo możesz.*

Ulubione powiedzenie Anieli:

*Matka uczyła nas mało jeść,
dużo pracować
i wiele się modlić.*



Aniela mawiała do swych koleżanek:
*Kocham moją służbę, bo mam w niej
wyborną sposobność wiele cierpieć,
wiele pracować i wiele się modlić,
a poza tym niczego na świecie nie szukam
i nie pragnę.*

Mawiała:

Pan Jezus lubi ludzi schludnych i czystych.

Do duchowieństwa odnosiła się z wielkim uszanowaniem; mówiła:

Każdy kapłan to brat Jezusa Chrystusa.

Konsekracja świątyni Sagrada Familia

Ojciec Święty Benedykt XVI pielgrzymował 6 i 7 listopada 2010 roku do Hiszpanii. Jako „pielgrzym” z okazji Roku św. Jakuba odwiedził Santiago de Compostela oraz Barcelonę, gdzie konsekrował budowaną od 1882 roku świątynię pod wezwaniem Świętej Rodziny (Sagrada Familia), dzieło Antoniego Gaudiego, katalońskiego architekta i inżyniera słynącego z niezwykłych projektów.

Papież zwrócił uwagę na piękno świątyni Świętej Rodziny, odniósł się też do teologicznej koncepcji kościoła, którą miał Antonio Gaudi. Ten genialny architekt znalazł inspirację w 47. rozdziale Księgi Ezechiela i w 22. rozdziale Apokalipsy, tworząc świątynię Świętej Rodziny jako niebieską Jerozolimę, nowe i święte miasto, które zstępuje z nieba. Ponadto Papież zwrócił także uwagę na przykładowe życie chrześcijańskie tego „Bożego architekta”.

Antoni Gaudi (1852–1926) urodził się w rodzinie wielodzietnej. W dzieciństwie był chorowity, przez co rzadko opuszczał dom i w tym okresie wyrobił sobie niespotykaną wyobraźnię, co pozwoliło mu później stwarzać przełomowe projekty w architekturze. Naukę rozpoczął w szkole pijarskiej, której zawdzięczał poznanie prawdziwej wartości nauki chrześcijańskiej. Już tam wraz z kolegami zaprojektował restaurację klasztoru w Poblet. W ostatnim roku szkoły średniej przeprowadził się do Barcelony, gdzie ukończył szkołę i rozpoczął studia architektonicz-

ne. Problemy finansowe ojca (sprzedaż rodzinnego domu) zmusiły Gaudiego do podjęcia pracy. Zarabiał jako asystent barcelońskich architektów. Rozpoczął od projektowania kiosków, bram wjazdowych, płotów i murów, później z zapalem budował i restaurował budynki kościelne. W 1883 roku Gaudi przejął zlecenie budowy świątyni pokutnej Sagrada Familia. Po 1914 roku poświęcił się zupełnie budowie, zamieszkał nawet na terenie budowl, jednocześnie rezygnując z honorariów i dostatniego życia, a po śmierci – umarł w wyniku obrażeń odniesionych w wypadku tramwajowym – zgodnie z jego życzeniem został w niej pochowany.

Gaudi był architektem wyprzedzającym swoje czasy, dlatego za życia jego dzieła nie budziły zachwytu. Nie miał ściśle określonego projektu. Projekty tworzył i uzupełniał w trakcie trwania prac. Wszystkie fasady w całości są poświęcone życiu i działalności Jezusa Chrystusa. W chwili śmierci Gaudiego ukończona była zaledwie jedna z czterech fasad. Kolejne trzy wybudowano w krótkim czasie po śmierci architekta. Obecnie stale dobudowywane części zdecydowanie różnią się od tych, które zostały wybudowane za czasów Gaudiego.

Sagrada Familia stała się symbolem Barcelony, głównym punktem wszystkich wycieczek zwiedzających stolicę Katalonii. Przyciąga harmonią, pięknem, symboliką. Gaudi chciał, aby wszystkie jego konstrukcje prowadziły ludzi do Boga, co



mu się udało w świątyni Świętej Rodziny. Były przypadki nawróceń.

Gaudi czerpał inspiracje z natury i jak o nim pisano: „w jego dziełach czuje się oddech Boga”. Niewątpliwie wynikało to z głębokiej wiary i wspaniałej osobowości. **Był tercjarzem franciszkańskim, do głębi ogarniętym duchowością Biedaczyny z Asyżu, poświęcając swój talent ku chwale Boga.**

Od 1992 roku toczy się jego proces beatyfikacyjny, mający na celu wyniesienie go do chwały ołtarzy. W trwającym procesie zebrano wiele świadectw o głębokiej wierze i pobożności tego utalentowanego architekta. Od wielu lat trwają pielgrzymki do jego grobu.

Oprac. Wiesława Dejas

**Modlitwa za wstawiennictwem bł. Anieli Salawy
w intencji tych, którzy opuścili swoje rodziny z powodu pracy
i żyją w nowych miejscach i okolicznościach**

Wszchemogący Boże,
za przyczyną bł. Anieli Salawy,
która w swoim ziemskim życiu przeżyła wiele niedoli,
polecamy Ci wszystkich,
którzy w poszukiwaniu pracy opuszczają swoje rodziny
i udają się w nieznane strony.
Przez pośrednictwo tej,
która pełniąc prace służebne,
spotykała niepewności dnia codziennego
i zmienności losu,
spraw, aby wszyscy ludzie
przebywający z dala od swojego domu
doświadczyli życzliwości i skutecznej pomocy.

Chryste, który razem z Maryją i Józefem
udałeś się do obcej krainy,
wspieraj wszystkich emigrantów –
małżonków i członków ich rodzin –
aby w nowej rzeczywistości odnaleźli swój dom
i warunki do dobrego życia.
Umacniaj ich, aby byli zawsze wierni
ideałom chrześcijańskim i, jak bł. Aniela,
w cierpliwości i zaufaniu do Boga
strzegli wierności małżeńskiej i godności dzieci Bożych.

Duchu Święty, który napełniłeś serce bł. Anieli
mądrością i roztropnością,
oświecaj wszystkich
przebywających poza domem
swoim światłem,
aby omijali wszelkie niebezpieczeństwa
i szczęśliwie osiągnęli cel swojej wędrówki i pracy,
pogłębiając swoją wiarę, nadzieję i miłość.

Błogosławiona Anielo, opiekuj się moją rodziną.
Amen.

MODLITWA

Błogosławiona Anielo Salawo – módl się za nami,
Siostry świętych Pańskich –
Dobrowolnie obierająca stan służącej –
Głęboko przeniknięta duchem wiary i pobożności –
Wobec przeciwności stanowcza i cicha –
Wyrozumiała dla drugich –
Odpowiedzialna za współpracownicy i przyjaciółki –
Cierpliwie znosząca utrudzenia służbą –
Służąca Bogu przez uczciwą pracę –
Rozumiejąca swoją rolę w Kościele –
Głęboko zjednoczona z Bogiem –
Uczestniczko Chrystusowej Ofiary –
Naśladowująca Zbawiciela w prześląganiu za ludzkie zniewagi –
Ofiarno wynagradzająca za grzechy –
Przyjmująca dobrowolnie cierpienia za bliźnich –
Świadomie uczestnicząca w krzyżu Chrystusowym –
Nosząca w sercu troskę o szerzenie wiary –
Modląca się za misje i misjonarzy –
Składająca ofiary na misje –
Pałająca miłością do Ojczyzny –
Modląca się o wolną i katolicką Polskę –
Opiekująca się rannymi żołnierzami w szpitalach –
Zachęcająca do przyjmowania sakramentów świętych –
Błądzących pouczająca o prawdach wiary –

Módl się za nami, bł. Anielo Salawo;

Abyśmy się stali godnymi obietnic Chrystusowych.

Módlmy się: Boże, w Trójcy Jedyny, Ty powołałeś bł. Anielę Sa-
lawę, aby służyła Tobie i bliźnim w trudnych okolicznościach ich
życia. Wysłuchaj nasze modlitwy, które za jej wstawiennictwem w
pokorze Ci przedstawiamy. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.
Ojcie nasz... Zdrowaś, Maryjo... Chwała Ojcu...

Rekolekcje dla Franciszkańskiego Zakonu Świeckich w roku 2011

CIESZYN

I. 21–23.02

II. 6– 8.06

III. 5– 7.12

Rozpoczęcie o godz. 10.00, zakończenie trzeciego dnia o 16.00

REKOLEKCJE RAD REGIONALNYCH

17–20.06.

Rozpoczęcie o godz. 17.30

REKOLEKCJE WEEKENDOWE

13–15.05

Rozpoczęcie w piątek o 17.00, zakończenie w niedzielę o 15.00

Istnieje możliwość zorganizowania rekolekcji dla konkretnej wspólnoty.

Zapisy:

Franciszkański Dom Rekolekcyjny

ul. Szersznika 3, 43–400 Cieszyn

Tel. 33 8524357

www.cieszyn.franciszkanie.pl

DUCHOWOŚĆ FRANCISZKAŃSKA:

KOKOSZYCE (k. Pszowa) – Dom Archidiecezji

tel. 32 4561497

28–31.03

07–10.10

PANEWNIKI – Siostry Służebniczki

tel. 32 2525493

07–10.02

14–17.11

Zapraszamy



VIII Kapituła Narodowa FZŚ w Polsce

Na Górze Świętej Anny w dniach 17–19.09.2010 roku odbyła się VIII Kapituła Narodowa Franciszkańskiego Zakonu Świeckich w Polsce pod hasłem „Żyć w łączności z papieżem, biskupami i kapłanami”. Z naszego regionu udział wzięli: Edward Noras, Leokadia Puto, Julia Niemiec i Jan Kazior. Kapitułę przewodniczył delegat Rady Międzynarodowej, br. Ewald Kreuzer z Austrii. Obecny był także asystent generalny o. Amanuel Mesgun Temelso OFMCap, Erytrejczyk.

Wpierw w godzinach porannych w piątek 17 września odbyło się spotkanie Konferencji Asystentów Prowincjalnych i Regionalnych z Asystentem Generalnym.

Kapituła rozpoczęła się o godz. 14.00 Mszą św. koncelebrowaną w bazylice św. Anny. Celebracji przewodniczył o. Waław Chomik OFM, minister prowincjalny Pro-wincji św. Jadwigi we Wrocławiu. Po Mszy św. odbyła się sesja wstępna kapituły, rozpoczęta powitaniem uczestników przez przełożonego FZŚ w Polsce br. Adama Smolenia. Po nim głos zabrał br. Ewald Kreuzer, który pozdrowił zebranych i przekazał pozdrowienia od przełożonej generalnej s. Enuncarcion del Pozo i pozostałych członków Rady Międzynarodowej. Przytaczając hasło kapituły, powiedział, że należy go interpretować w całym kontekście art. 6. Reguły. Franciszkanie świeccy winni wykazywać jedność z Kościołem, ale ta jedność oznacza różnorodność – podkreślił. – Duch Święty obdarza nas różnymi darami. Te dary mamy nieść do budowania Kościoła. „Natchnieni przez św. Franciszka” oznacza, że należy słuchać Boga, bo Franciszek był posłuszny Bogu. Sam udał się do papieża nie po to, by uzyskać jakiś nakaz, lecz by opowiedzieć, co mu

przekazał Bóg. Udał się również do sultana, bez broni, by prowadzić z nim dialog. Zrobił to mimo sprzeciwu legata papieskiego. Nie zachował nakazu Kościoła, lecz szedł za głosem sumienia – można powiedzieć, że prowadził dialog międzyreligijny. Mamy wsłuchiwać się w to, co ma nam do powiedzenia Duch Święty, by być w jedności z Kościołem w różnorodności darów – mówił br. Ewald.

Następnie wszyscy uczestnicy kapituły kolejno się przedstawiali. Dokonano wyboru na sekretarza kapituły, protokolantów i członków do komisji skrutacyjnej. Przewodniczący stwierdził ważność tych wyborów i przyjęto program kapituły. Powołano komisję wnioskową, do której wybrano s. Krystynę Prokopczak, s. Julię Niemiec, o. Hadriana. Wybór przyjęto jednogłośnie. W tej części kapituły nie brali udziału przedstawiciele nowo powstałych regionów. Następnie Kapituła zatwierdziła nowe regiony, wyłonione z Regionu Katowickiego, tj.: Rybnicki i Bielsko-Żywiecki. Na koniec sesji sekretarz odczytał protokół z poprzedniej Kapituły, do którego nie zgłoszono żadnych uwag.

W drugim dniu kapituły po Mszy św. odbyła się konferencja ojca Błażeja Kurowskiego, kustosa bazyliki, który opowiedział historię świątyni. Następnie przełożony RN br. Adam Smoleń przedstawił sprawozdanie z działalności Rady z ostatnich trzech lat.

Posiedzenia Rady Narodowej odbywały się w sprawach organizacji spotkań, planów wizytacji, kapituł oraz pielgrzymek. Wspólnoty polskojęzyczne utrzymujące kontakty z RN są w Kanadzie, Londynie, Chinach, Czechach i na Białorusi. Co roku RN spotykała się z regionalnymi mistrzami formacji. Były spotkania z odpowiedzialnymi za kontakty z RF i MF. O. Sylwester Haśnik opracował Kartę Rycerza św. Franciszka. Br. Adam wprowadził ujednolicone formularze sprawozdań. Corocznie odbywają się pielgrzymki do Pani Jasnogórskiej w Częstochowie. RN organizowała rekolekcje narodowe na Górze św. Anny, w Ziemi Świętej i Zakroczymiu. Asystenci narodowi spotykają się dwa razy w roku. Odnośnie sprawy uzyskania osobowości prawnej przez RN, otrzymała ona odmowę z Episkopatu. W Kapitułę Międzynarodowej na Wę-



grzech uczestniczyła s. Emilia Nogaj. RN uzyskała relikwie bł. Anieli Salawy. Br. Adam poinformował, że Wspólnota Narodowa liczy 12 900 członków, rozlokowanych w 560 wspólnotach, podzielonych na 18 regionów. Następnie wystąpiła s. Anna Wróbel ze sprawozdaniem finansowym, a po niej głos zabrała s. Joanna Berłowska, która przedstawiła sprawozdanie dotyczące spraw formacyjno-wydawniczych. W roku 2007 została utworzona przez RN komisja ds. formacji. W jej skład weszli: J. Berłowska, E. Nogaj, H. Zaczek, B. Lis, J. Bogdanów, T. Rozwadowska, E. Duraj, o. M. Jarzabek, o. G. Kudzia i o. Cyryl. Z kolei s. Luiza Wądołowska przybliżyła działalność Młodzieży Franciszkańskiej i nowo utworzonej Federacji MF w Polsce. O. Sylwester Haśnik przekazał informacje o Rycerzach św. Franciszka (RF) – istnieje 13 drużyn, liczących 120 rycerzy (na początku było 18 drużyn). Rycerzami św. Franciszka opiekują się tercjarze. Powstała też Karta Rycerzy św. Franciszka. Ponadto RF ma swoje piśmko pt. „Rycerskie Hasło”, wydawane razem z kwartalnikiem „Pokój i Dobro”. Sesję sprawozdawczą podsumował br. Ewald, który pochwalił ustępującą Radę Narodową za wieloraką aktywną działalność.

Po południu rozpoczęła się sesja wyborcza. Przewodniczący przedstawił regulamin wyborów i stwierdził ich prawomocność. Komisja skrutacyjna została podzielona na sekretarza i 2 skrutatorów. Do głosowania uprawnione były 62 osoby. W głosowaniach wzięło udział 56 osób, tj. więcej niż quorum oraz większość kwalifikowana. Aby wybór był prawomocny, zwycięzca powinien uzyskać co najmniej 29 głosów. Przewodniczący br. Ewald przypomniał zadania sekretarza i skrutatorów. Odbyło się również głosowanie nad ilością urzędów i zdecydowano czy Rada ma liczyć 8 radnych. Za taką liczbą radnych

oddano 34 głosy, czyli wybór prze-głosowano. Potem wybierano nową Radę Narodową FZŚ w Polsce i jej skład przedstawia się następująco:

- przełożona narodowa – s. Joanna Berłowska z Regionu Warszawskiego;
- zastępca przełożonej – s. Emilia Nogaj z Regionu Poznańskiego, s. Emilia została również wybrana delegatem do Rady Międzynarodowej;
- sekretarz – br. Aleksander Astrachancew z Regionu Warszawskiego, br. Aleksander wybrany również na zastępcę Delegata do Rady Międzynarodowej;
- skarbnik – s. Krystyna Kokorcak z Regionu Gdańskiego;
- radny ds. formacji – br. Michał Rynkiewicz z Regionu Gdańskiego;
- radna ds. kontaktów z MF i RF – s. Anna Stakun z Regionu Olsztyńskiego;
- radna – s. Barbara Lis z Regionu Warszawskiego.

[wyniki głosowań są do wglądu u br. Jana Kaziora – autora sprawozdania]

Trzeci dzień kapituły rozpoczęto jutrznią i Mszą św. w bazylice. Następnie asystent generalny o. Amanuel Mesgun Temelso wygłosił konferencję. Złożył podziękowania uczestnikom kapituły. Przypomniął, że powinniśmy wcielać w życie słowa Jana Chrzciciela: *On [Chrystus] powinien wzrastać, a ja się umniejszać*. Należy włączyć świeckość do franciszkanizmu. Chodzi o to, by tercjarze „odmłodzili się” duchem Jezusa, by została zachowana ciągłość pokoleń. Ciągłość oznacza postęp. Możemy być dumni z historii naszego zakonu. Pierwszym krokiem jest uczyć się przeżywać życie franciszkanina świeckiego. Należy modlić się, byśmy przeżyli życie zgodnie z Regułą, która wciela w życie wskazania Soboru Watykańskiego II. Zalecił tercjarzom, aby sięgali do Rytuału, do piękną ceremoniału i dawania świadectwa.

Ostatnim punktem obrad było przedstawienie projektów uchwał i wniosków, dyskusja nad nimi oraz podjęcie uchwał. Br. Adam Smoleń przedstawił projekt zmian w Statucie RN w sprawie wspólnot narodowych (j. polskiego) poza granicami kraju, na przykład w Czechach czy na Białorusi. Wprowadzeniu zmian sprzeciwiła się s. Joanna Berłowska. Wprowadziłyby to konieczność przeprowadzania wizytacji i kapituł poza granicami Polski, co spowodowałyby powstanie wspólnoty quasi-międzynarodowej. Dotychczas Wspólnota Narodowa pomagała Polakom poza granicami Polski przez dostarczanie materiałów formacyjnych. S. Jadwiga Wojas zaproponowała powołanie komisji ds. zmian w Statucie, podjęto więc głosowanie nad wnioskiem br. Adama. „Za” było 16 głosów, „przeciw” 27, wstrzymało się 12 głosów. Wniosek br. Adama Smolenia został odrzucony. Komisja ds. wniosków zapoznała się też z pozostałymi propozycjami, mianowicie:

- s. Krystyny Rajzer: o opracowaniu regulaminu dla potrzeb RN,
- br. Jana Kaziora: o podawaniu informacji FZŚ w „Głosie św. Franciszka”,
- o. Mariana Jarzabka: o wydawaniu pisma ogólnopolskiego dla FZŚ,
- uczestników kapituły: prośbą o przyspieszenie wydania modlitewnika dla FZŚ,
- o. Sylwestra Haśnika: o zatwierdzenie „Narodowej Karty Rycerzy św. Franciszka”.

Wszystkie te wnioski zostały przyjęte jednomyślnie.

Na zakończenie obrad br. Ewald Kreuzer złożył gratulacje nowej Radzie Narodowej, przekazał jej dokumenty i pieczętki, życzył odwagi i sił do działania.

br. Jan Kazior,
sekretarz Regionu Katowickiego

Jan Duns Szkot: Chrystus – najwyższe dzieło Boga

Mówią, że upadek człowieka stał się konieczną przyczyną predestynacji Chrystusa, to znaczy, że Bóg przewidział upadek Adama i że ze względu na niego przewidział odkupienie Chrystusowe, a potem wcielenie i uwielbienie Chrystusa.

Ja utrzymuję, że żaden upadek nie był przyczyną predestynacji Chrystusa: ani upadek anioła, ani człowieka; a nawet choćby nigdy żadne stworzenie poza Chrystusem nie miało istnieć, to i tak by się wcielił. Oto dowód:

Kto chce czegoś w sposób uporządkowany, przede wszystkim przewiduje cel, a potem rzeczy najbliższe celu. Bóg zawsze chce, zachowując najwyższy porządek, a więc chce w taki sposób, że najpierw przewiduje cel, a potem środki. A ponieważ najpierw, przed wszystkim, chce samego Siebie i tego, co jest w Nim wewnętrzne, potem zaś tego, co jest bezpośrednio zewnętrzne, czyli duszy Chrystusa, przeto przed wszelką zasługą czy niezasługą przewidział On Chrystusa jako złączonego z Sobą w jedności osoby.

Jeśli upadek byłby przyczyną predestynacji Chrystusa, to najwznioślejsze dzieło Boga byłoby czysto okazjonalne, bowiem faktycznie nie ma innej rzeczywistości tak chwalebnej jak Chrystus. Wydaje się więc, że nieracjonalne jest mówienie, że Bóg zaniechałby tak wielkiego dzieła jedynie ze względu na dobre działanie Adama (w przypadku gdyby Adam nie zgrzeszył).

Dlatego mówię: Bóg kocha najpierw Siebie; na drugim miejscu kocha Siebie w innych i jest to miłość czysta; na trzecim miejscu chce być kochany przez

kogoś innego, kto może Go kochać w stopniu najwyższym, czyli czystą miłością zewnętrzną; na czwartym miejscu Bóg przewiduje unię osobową tej natury przeznaczonej do kochania Go w sposób najwyższy, także wtedy, gdyby nikt nie miał zgrzeszyć.

Stąd to taki porządek boskiego przewidywania: najpierw Bóg widzi sam Siebie jako najwyższe dobro; po drugie Bóg zamierza powołać do istnienia wszystkie stworzenia; po trzecie przeznacza do łaski i chwały lub aktem negatywnym nie przeznacza; po czwarte przewiduje ludzi upadłych w grzechu Adama; po piąte ustanawia i przewiduje środek naprawy w męce Syna wcielonego.

Wybrani zostali przewidziani i przeznaczeni do łaski i chwały wpieryw, tak samo jak Chrystus wpieryw został przewidziany i przeznaczony do łaski i chwały, zanim był przewidziany i przeznaczony do męki jako lekarstwo na upadek; wszak lekarz ma za zadanie zdrowie chorego już wpieryw, zanim zastosuje lekarstwo, by go uzdrowić.

Dalej nie jest absolutnie konieczne, by wyłącznie jaki człowiek zaoferował zadośćuczynienie – wszak ten, kto nie jest dłużnikiem, może zadośćuczynić za kogoś drugiego, tak jak może zapłacić za kogoś innego. Dlatego Chrystus, który nie był dłużnikiem, jako człowiek bez winy mógł zadośćuczynić. Ale jeśli by się tak Bogu podobało, mógłby to zrobić także jakiś dobry anioł, ofiarując Bogu za nasze grzechy coś, co byłoby Mu przyjemne i przez Niego akceptowane, jako że każda rzecz stworzona, ofiarowana Bogu tyle znaczy, na ile Bóg ją akceptuje



i nic więcej...

To wszystko więc, co zdarzyło się ze strony Chrystusa dla naszego odkupienia, nie było z konieczności, ale było konsekwencją postanowienia boskiego, które tak rozporządziło; dlatego jedynie w tym porządku konieczności konsekwentnej Chrystus przyszedł na cierpienie. Ale jest to motyw, dla którego my jesteśmy jeszcze bardziej zobowiązani. Faktycznie, człowiek mógł być odkupiony w inny sposób, a jednak z woli Boga został odkupiony w taki sposób [tzn. przez mękę Syna wcielonego]. W tym przypadku jesteśmy jeszcze bardziej zobowiązani, niż gdybyśmy nie mogli być odkupieni w inny sposób. On dlatego to uczynił, by nas pozyskać dla swej miłości i żeby człowiek czuł się bardziej zobowiązany wobec Boga.

tłum. o. Cecylian Niezgoda OFMConv

Zmiany w kalendarzu Regionu Rybnickiego

Zmiana spotkania szkoleniowego przełożonych i zastępców – z 12.02.2011 na 19.02.2011, godz. 9.00.

Dzień skupienia 3.09.2011 w Rybniku-Boguszowice zamiast w parafii św. Barbary odbędzie się w parafii NSPJ w Boguszowicach, godz.10.00.

Dzień skupienia 9.04.2011 nie odbędzie się w parafii Podwyższenia Krzyża w Przegędzy ze względu na remont kościoła. Która wspólnota chciałaby poprowadzić ten dzień skupienia?

PRZEZ OKRES 3 LAT KAŻDA WSPÓLNOTA POWINNA PRZYGOTOWAĆ I PROWADZIĆ DZIEŃ SKUPIENIA.

Rekolekcje dla franciszkanów świeckich w Kokoszycach

Od 23 do 26 sierpnia w Kokoszycach odbywały się rekolekcje zamknięte dla sióstr i braci FZŚ, w których uczestniczyli również sympatycy św. Franciszka. Rekolekcje prowadził o. Tobiasz Kołodziejczyk, asystent regionalny. Razem z regionów Rybnickiego i Katowickiego było nas 30 osób.

Dzień I – poniedziałek. O godz. 17.45 zgromadziliśmy się w kaplicy domu rekolekcyjnego, gdzie serdecznie powitał nas dyrektor ks. Mariusz Pacwa. Następnie prosiliśmy Ducha Świętego o dobre i owocne przeżycie tych rekolekcji. Później była kolacja, a po krótkiej przerwie Msza św. z homilią. Ewangelia Mt 23,1.13-22 – Biada obłudnikom. Ojciec Tobiasz powiedział, że rekolekcje to czas łaski. Mamy prosić Ducha Świętego o wsparcie, aby pomógł zrozumieć, czego Bóg chce od każdego z nas. Trzeba zadać sobie pytanie: czym ja się



kieruję, a jak Bóg chce mnie pokierować. Po Mszy św. była adoracja Najświętszego Sakramentu z odmówieniem części radosnej Różańca, kompleta oraz Apel Jasnogórski.

Dzień II – wtorek. O godz. 7.30 Msza św. z homilią. Ewangelia J 1,45-51 – „Świadeństwo uczniów”. Ojciec Tobiasz powiedział: – Doceniajmy sobie takie dni rekolekcyjne. Słowa Filipa z dzisiejszej Ewangelii: *Chodź i zobacz*, skierowane do Natanaela, mówią nam: chodź, zobacz i sprawdź to sam, a nie kieruj się innymi. Dobrze jest sprawdzić po latach wybór życia z Bogiem i zobaczyć, jak to moje życie wygląda.

Po Mszy św., śniadaniu i krótkiej przerwie odbyły się dwie konferencje i rozmyślanie. Temat: Matka Boża Wniebowzięta, Niepokalana dla św. Franciszka. Przed rozpoczęciem konferencji zaśpiewaliśmy pieśń *Jest zakątek...* Kim tak naprawdę jest Matka Boża, pytają ludzie i takie pytanie stawiał sobie św. Franciszek. Od Boga do serca św. Franciszka szło zrozumienie, kim jest Matka Boża i czym jest przez Boga obdarowana jako człowiek, jako stworzenie. Dlaczego mnie nie

może Bóg tak obdarzyć, mówił św. Franciszek, Duchu Święty pomóż mi sercem spojrzeć na Matkę Bożą. Pomóż mi doświadczyć tego wszystkiego, czego Ona doświadczała. Pomóż mi to zrozumieć, zachwyć się Matką Bożą. W nas jest brak zachwyty Matką Bożą. Św. Franciszek prosił i Duch Święty inspirował go do zachwyty nad tym, jaka jest Matka Boża, tzn.: Piękna, Dziewicza, Niepokalana, Wniebowzięta. Widział cudowną wielkość Matki Bożej.

Po obiedzie i krótkim wypoczynku udaliśmy się do kościoła parafialnego w Kokoszycach pw. Niepokalanego Serca Maryi, gdzie odbyła się Droga Krzyżowa, a po jej zakończeniu odmówiliśmy Koronkę do Bożego Miłosierdzia. Po powrocie był podwieczorek i rekreacja. Na początku każda z osób przedstawiła się, a później śpiewaliśmy różne pieśni religijne oraz piosenki biesiadne. Wysłuchaliśmy świadectw trzech osób, jak Maryja w widzialny sposób pomogła im w trudnych chwilach życia. O godz. 19.00 cicha adoracja Najświętszego Sakramentu, Różaniec – tajemnice światła, spowiedź św., kompleta i Apel Jasnogórski.

Dzień III – środa. Plan dnia taki jak we wtorek. Msza św. z homilią. Tego dnia było wspomnienie św. Ludwika, patrona III zakonu. Ewangelia Łk 19,11-28 – Przypowieść o minach. Ciągłe stoimy przed wyborami. Czy wybieramy Króla, czy Go odrzucamy. Wybieramy to życie Boże, chrześcijańskie. Chrystus jest dla mnie wszystkim. Przez życie prowadzi mnie Matka Boża. Ważne jest to, jaki człowiek jest wewnętrznie. Narzekamy na brak talentów, tytułów, bogactwa itp. Gdyby Pan Bóg chciał, to by nas tym obdarzył.

Temat konferencji i rozmyślania: Maryja, Królowa Polski. Przed rozpoczęciem prosba do Ducha Świętego, żeby to wszystko, co przeżywamy, było naszym dobrem (modlitwa, spotkania, spacer, posiłki). Św. Franciszek nie potrzebował żadnych uzasadnień, tylko dzięki wierze, nawróceniu, pokucie, odpustom, łasce uświęcającej poznał Maryję. My jako naród zawsze byliśmy związani z Maryją. Życie naszych świętych wielkich Polaków było związane z Maryją. Dlatego zawsze kochając innych, spokojnie przechodziliśmy trudne i ciężkie dla nas czasy. Tytuł Maryi „Królowa Polski” pochodzi z samego nieba. Maryja przychodzi do nas i chce być Królową Polski, i taki tytuł sobie obrała. Maryja objawiła się w Neapolu ojcu Juliuszowi, który bardzo czcił świętych polskich, i zapytała go: dlaczego nie nazywasz mnie Królową Polski. Powiedziała: Ja ten naród bardzo ukochałam i wiele rzeczy dla Polaków zamierzam. Ojciec Juliusz od tego czasu modlił się: Maryjo, Królowo Polski. Sama Maryja nazwała się i ogłosić Królową Polski raczyła. Ojciec Juliusz w 1617 r. mając 86 lat, tuż przed śmiercią, usłyszał głos Maryi: „Ujrzysz mnie w niebie, a tu na ziemi nazywaj mnie Królową Polski”.

W drugiej konferencji wysłuchaliśmy medytacji o Matce Bożej, a potem dzieliliśmy się swoimi przemyśleniami, które nasunęły się po przeczytaniu tekstów z zeszytów „Duchowo-

ści franciszkańskiej”. Po południu w kaplicy odmówiliśmy Koronkę do Bożego Miłosierdzia, a potem udaliśmy się do parku na Drogę Krzyżową. Był również czas na rekreację. Wieczorem cicha adoracja Najświętszego Sakramentu, Różaniec – część bolesna, kompleta i Apel Jasnogórski.

Dzień IV – czwartek. Uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej. O godz. 8.00 odśpiewaliśmy Godzinki do św. Franciszka. O godz. 10.00 odprawiona została Msza św. z udzieleniem sakramentu chorych. Ewangelia J 2,1-11 – Wesele w Kanie Galilejskiej. Słowa z homilii: W przykładzie o winie należy wyciągnąć wążek Boży. Wino to Słowo Boże. Jezus przemienia wodę w wino. Na weselu było gorsze wino, a wino Jezusa jest lepsze. Słowo Starego Testamentu jest tym jakby gorszym winem. Czytając Stary Testament, delektujemy się tym Słowem jak Matka Jezusa, aby zrozumieć Boga i być z Nim. Jezus przychodzi i dopełnia to, co jest w Starym Testamencie, jakby osładza to stare wino. Nauczanie Jezusa przez trzy lata na ziemi było dla Maryi jakby pić tego słodkiego wina. Cieszyła się, że Syn tak pięknie mówi. Mamy napełniać się tym półsłodkim i słodkim winem, czyli rozważać Stary i Nowy Testament, delektować się Psalmami, rozważać o słodkim Jezusie.

Po Mszy św. przed Najświętszym Sakramentem odmówiliśmy część chwalebny Różaniec i otrzymaliśmy błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem na rozesłanie.

Przez wszystkie dni wspólnota rekolekcyjna przygotowywała liturgię Mszy św. (czytania, psalm), natomiast w czasie posiłków chętne osoby brały udział w cyklicznym czytaniu życiorysu św. Franciszka z „Wczesnych źródeł franciszkańskich”. Atmosfera w czasie rekolekcji była wspaniała i tworzyliśmy prawdziwą, rozmodloną rodzinę franciszkańską. Nasze rekolekcje zakończyły się w czwartek wspólnym obiadem. Było też pamiątkowe zdjęcie, podziękowania i wyśpiewane życzenia.

Bogu niech będą dzięki za to, że mogliśmy uczestniczyć w tych rekolekcjach, razem się modlić, za piękną pogodę, która sprzyjała kontemplacji podczas spacerów alejami wspaniałego parku. Dziękujemy dyrektorowi ks. Mariuszowi i siostrze zakonnej za serdeczne przyjęcie nas i wszelką troskę. Szczególne słowa wdzięczności kierujemy do o. Tobiasza. *Bóg zapłać* za trud głoszenia rekolekcji, za Msze św., za te wszystkie bogate w treści homilie i konferencje, za ciepło i serce.

*s. Helena,
Jastrzębie-Zdrój*

Rekolekcje Rad Regionów Katowickiego i Bielsko-Żywieckiego

Rekolekcje odbyły się w dniach 14–17 czerwca 2010 r. w klasztorze braci mniejszych w Cieszynie, które prowadził asystent duchowy Regionu Katowickiego o. Tobiasz Kołodziejczyk. Rekolekcje to czas łaski Bożej. Ojciec rozpoczął je od słów: będąc sługą wszystkich, mam obowiązek służyć wszystkim z miłością i udzielać wonnych słów mojego Pana. Rozwijając myśl, powiedział m. in.: – Nasza jedność z Bogiem ma z nas tryskać, niezależnie jak nasze lata w zakonie mijają, z jakim bagażem doświadczeń, dobrych czy też przykrych. Mamy możliwość bycia chrześcijaninem i franciszkaninem świeckim. Jesteśmy zaproszeni do wspólnej modlitwy, rozmów, działania dobra; do stałego nawracania się codziennie, aby być lepszym człowiekiem, na wzór naszego zakonodawcy św. Franciszka.

Podczas rekolekcji ojciec mówił o następujących kwestiach:

- **Reguła, Konstytucje** służą naszemu życiu zakonnemu, podpowiadają drogę, jaką mamy iść, w jakim kierunku działać. Konstytucje franciszkańskie są przedłużeniem reguły św. Franciszka, chronią cel i zadania do życia na wzór Franciszkiego. Konstytucje nie tylko chronią cel i zadanie, ale jeśli są wiernie zachowywane, stanowią bezpieczną i wypróbowaną drogę do własnego uświęcenia. Franciszkanin świecki powinien popierać wszelkie inicjatywy promujące rodzinę, obronę życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci, brać czynny udział w życiu społecznym, zawsze postępując zgodnie z nauką Kościoła. Środowisko pracy jest miejscem działalności

apostolskiej. Zakłady pracy to miejsca, gdzie należy świadczyć o Chrystusie, aby to zadanie dobrze wypełnić, franciszkanie powinni być wzorem pracowitości, fachowości, sumienności i uczciwości dla innych. Powyższe kwestie są normowane w Konstytucjach Generalnych FZŚ.

- **Wizytacja braterska** we wspólnocie jest łaską, szukajmy zawsze tej jedności w wizytacji. Konstytucje generalne podają, że celem wizytacji jest ożywienie franciszkańskiego ducha ewangelicznego, zapewnienie wierności charyzmatowi i regule, ofiarowanie pomocy w realizacji życia w wymiarze franciszkańskim, umocnienie więzi jedności zakonu i



wspieranie jak najskuteczniejszego jego włączenia w rodzinę franciszkańską i Kościół. Wizytacja jest również potrzebna, aby Kościół mógł się przekonać o wierności wspólnoty jako społeczności kościelnej wobec jego nauki i praw. Wspólnota powinna ją traktować jak ojcowską wizytę, gdyż wizytator przybywa, aby siostry i braci zachęcić do pracy, działania i utwierdzić ich w świętym powołaniu. Dlatego też wspólnota przyjmie wizytatora z radością, wysłuchując jego rad i zaleceń, które ochętnie będzie wypełniać. Art. 92,2 Konstytucji Generalnych określa, że wizytacja pasterska i braterska wspólnoty miejscowej i regionalnej powinna dokonywać się przynajmniej raz na 3 lata. Z prośbą o wizytację występuje przełożony wspólnoty, po uzgodnieniu z Radą, do przełożonego stopnia bezpośrednio wyższego.

- **Wartości jedności** – Powołanie chrześcijańskie, życie wewnętrzne, życie z Bogiem, działalność apostołska to jest bycie takim apostołem, aby trwała nasza wiara w Boga i z Bogiem. Wspólnie powinniśmy być apostołami względem siebie; w stosunku do siebie i innych pełni dobroci, miłości, świadomości braterskiej i siostrzanej miłości na wzór św. Franciszka, który żył Ewangelią Chrystusa. Wspólne powołanie i wychowanie prowadzi do komunii osób, które z wielu powodów są różne. Wiąże przecież mężczyzn i kobiety, mądrych i prostych, z wielu prowincji, ludów i narodów, a wszystko po to, aby okazała się moc jedności pochodzącej od Boga. Tam

gdzie jest miłość Jezusa Chrystusa, różnice tworzą jedność i wzbogacają ją, natomiast tam gdzie brakuje Chrystusa, różnice są czynnikiem niszczącym tę jedność. Wymiana darów jest podstawą jedności.

- **Formacja w życiu osobistym i wspólnotowym** – Wspólnota jest odpowiedzialna za każdego z jej członków, a każdy, nawet ten, który nie pełni żadnej funkcji, jest odpowiedzialny za wspólnotę. Cokolwiek się dzieje we wspólnocie, czy też nie dzieje, każdy członek wspólnoty jest odpowiedzialny za całą wspólnotę. Każdy powinien być w odpowiedni sposób zaangażowany we wszelkie sprawy wspólnoty i jej formację. Minister prowincjalny powinien nadzorować wszystkich asystentów franciszkańskich, mieć ogłód ich działalności na bieżąco. Jak we wspólnotach wygląda modlitwa? Mamy różne materiały do prowadzenia formacji, a każdy franciszkanin świecki powinien do końca życia tę formację stale kształtować. Wspólnota powinna prowadzić adoracje, organizować pielgrzymki, rekolekcje. Najlepszym wzorem formacji jest św. Franciszek. Wszyscy powinniśmy w ten sposób dążyć do świętości, bo po to Bóg powołał nas do życia.

Przyszłość FZŚ jest nie tyle we wspólnym działaniu i doskonałej organizacji, co w jednej duchowości rozumianej jako powołanie i wychowanie we wzajemnej wymianie darów pochodzących od Boga.

br. Leon Becker

Franciszkanie świeccy z Kostuchny na pielgrzymim szlaku



W życiu miejscowej wspólnoty FZŚ w Kostuchnie przy parafii Trójcy Przenajświętszej oprócz modlitw, rozważań Ewangelii nieodłączną częścią są pielgrzymki do sanktuariów w naszej ojczyźnie.

W roku 2010 pielgrzymowaliśmy do Turzy Śl., do Matki Bożej Fatimskiej. Razem z nami pielgrzymowali również franciszkanie świeccy z Podlesia, Brynowa, Mikołowa. Po reformie Regionu Katowickiego, z którego powstały dwa nowe regiony, mianowicie Bielsko-Żywiecki i Rybnicki, gospodarzem spotkania w Turzy Śl. był Region Rybnicki.

Bardzo ważna jest pielgrzymka narodowa franciszkanów świeckich do naszej duchowej stolicy – Częstochowy. Jak co roku, gromadzimy się u Matki Boskiej Częstochowskiej, naszej Królowej, której franciszkanie świeccy przedstawiają swoje prośby oraz składają dziękczynienie za doznane łaski. Razem z nami na pielgrzymkę zaproszony był ks. bp Gerard Bernacki, który przewodniczył Eucharystii. Do naszej tradycji należy pielgrzymowanie do Lichenia Starego, do sanktuarium Bolesnej Królowej Polski, trwające już od 20 lat, więc niejako byliśmy świadkami budowy tej świątyni. Z Lichenia

Starego udaliśmy się do Świnic Warckich, gdzie w miejscowej świątyni przyjęła chrzest oraz I Komunię Świętą Helena Kowalska – s. Faustyna. Korzystając z uprzejmości sióstr, zwiedziliśmy dom rodzinny św. Faustyny. Ostatnim sanktuarium na naszym pielgrzymim szlaku w ubiegłym roku była Kalwaria Zebrzydowska, gdzie spędziliśmy dwa dni. W pierwszym dniu uczestniczyliśmy w nabożeństwie Drogi Krzyżowej – prowadzonej przez diakona Juliusza z seminarium duchownego – które było to dla nas wspaniałym przeżyciem duchowym, a następnie w Eucharystii w kaplicy Matki Boskiej Kalwaryjskiej. Po obiedzie udaliśmy się na dróżki Matki Boskiej, po których oprowadzał nas kleryk z seminarium. Mimo że w Kalwarii Zebrzydowskiej byliśmy już kilkakrotnie, to dróżki maryjne odprawiliśmy po raz pierwszy. Jest to droga długości 6,5 km, usiana 24 kaplicami, opowiadającymi o życiu Maryi. Najpiękniejsza kaplica grobu Maryi jest zarazem kościołem parafialnym. Pierwszy dzień zakończyliśmy Apelem Jasnogórskim. Drugi dzień rozpoczęliśmy od porannej Eucharystii, następnie wysłuchaliśmy historii o Kalwarii Zebrzydowskiej, którą przedstawiła studentka Uniwersytetu Śląskiego.

br. Edward



Regionalna pielgrzymka członków FZŚ do Wieliczki i Łagiewnik

Rankiem 28 sierpnia 2010 roku, chociaż było deszczowo, na szlak pielgrzymkowy do Kopalni Soli „Wieliczka” wyruszyły wspólnoty franciszkańskie z Imielina, Goławca, Bierunia Nowego i Pszczyny-Jankowic wraz z o. Tobiaszem. Rozśpiewani, z modlitwą różańcową dotarliśmy na miejsce. Po krótkim odpoczynku zostaliśmy przez przewodnika poinformowani, czego należy przestrzegać w czasie zwiedzania. W głąb kopalni soli schodziliśmy schodami, po drodze zwiedzając kolejne poziomy. Już na pierwszym poziomie 64 m widzieliśmy figurę św. Kingi,



Kaplica św. Kingi w kopalni w Wieliczce

która jest patronką wielickich górników, i kaplicę św. Antoniego. Górnicy pracujący pod ziemią budowali kaplice, gdzie udawali się na Msze św. przed rozpoczęciem pracy. Zwiedziliśmy trzy poziomy, a w nich między innymi kaplice Świętego Krzyża, św. Kingi, św. Jana oraz najgłębsze jezioro solne – 9 m głębokości, kołowroty, prymitywne narzędzia używane do wydobywania urobku, zabytkowe rzeźby ze soli. Przy wyjściu z kaplicy św. Kingi stoi najmłodsza rzeźba wykuta z soli – postać Ojca Świętego Jana Pawła II. Następnie doszliśmy do kaplicy św. Jana, gdzie o. Tobiasz sprawował Eucharystię w intencji członków FZŚ, naszych rodzin, ojców franciszkanów oraz górników kopalni soli. Wracając, podziwialiśmy piękne kryształowe nacieki i wiele wspaniałych rzeźb. Na powierzchnię wyjechaliśmy windą i po krótkim posiłku udaliśmy się do Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach. Pierwsze nasze kroki skierowaliśmy do starego kościółka na modlitwę i uczczenie relikwii św. s. Faustyny. Następnie udaliśmy się do sanktuarium na Koronkę do Miłosierdzia Bożego. Pełni wrażeń, radośni, ze śpiewem wróciliśmy do domu. Dziękujemy o. Tobiaszowi za duchowe przewodniczenie, bratu Antoniemu za trud zorganizowania pielgrzymki, a św. Franciszkowi za bezpieczne prowadzenie nas.

Barbara Klimza

Wybory we wspólnocie w Będzinie

Spotkanie wspólnoty FZŚ w Będzinie w niedzielę 19 września zbiegło się z kilkoma wydarzeniami, z których najważniejszym okazały się wybory do rady wspólnoty.

Zaczynając jednak od początku... w trzecią niedzielę września w parafii Świętej Trójcy w Będzinie przypadał Dzień Seniora. W ów dzień na Mszę św., która rozpoczyna nasze spotkanie, przybywają osoby starsze i schorowane, gdyż w czasie liturgii następuje przyjęcie sakramentu chorych.

W tym roku dodatkowo przybył gość – o. Tomasz, klaretyn, pracujący na co dzień w okolicach Bajkału na Syberii. Podczas kazania opowiedział nieco o warunkach i spaczeniach, jakie generował były ustrój w sercach tamtejszej ludności. Tak więc Msza św. była koncelebrowana przez trzech kapłanów: ks. proboszcza Andrzeja Stępienia, asystenta regionalnego o. Tobiasza Kołodziejczyka oraz o. Tomasza.

W czasie ostatniej kadencji w naszej

wspólnocie dużo się zmieniło. Nie mamy na razie kandydatów, chociaż pojawiali się ludzie zainteresowani naszą wspólnotą. Jest kilka osób aktywnie działających nie tylko we wspólnocie, ale i udzielających się społecznie w stowarzyszeniach, także przy redakcji kwartalnika „Pokój i Dobro”. Jednak większość członków wspólnoty ze względu na wiek i chorobę nie jest w stanie przybywać na spotkania, tym bardziej że kościół jest „na górcę”, w nazwie i dosłownie.

Niedawno ksiądz proboszcz przydzielił nam nowe pomieszczenie, zatem kilka osób wykonuje jej remont. Część pokoi jest już gotowa, część wymaga jeszcze pracy. Wspólnota sprawuje pieczę nad ogródkiem Roseto z kapliczką wzorowaną na grocie w Lourdes. Została także sprowadzona figurka św. Franciszka z Piekar Śląskich. Ten stan rzeczy sprawił, że stara Rada ma zaledwie jedną zmianę personalną, zaś jej obecny skład jest następujący:



- s. Barbara Rogóż – przełożona,
- s. Władysława Kocerba – zastępca przełożonej,
- br. Jerzy Dreja – sekretarz,
- s. Maria Latacz – skarbnik,
- br. Janusz z Będzina – animator.

Ze względu na trwające równocześnie wybory do Rady Narodowej FZŚ, nową Radę zatwierdziła tylko s. Helena Gniozdorz z asystencją o. Tobiasza.

br. Janusz

Spotkanie wspólnot Regionu Bielsko-Żywieckiego

4 października 2010 r. w kościele parafialnym pw. św. Franciszka z Asyżu w Bielsku-Białej-Wapienicy uroczystą Mszą św. rozpoczęliśmy spotkanie wspólnot franciszkańskich Regionu Bielsko-Żywieckiego. Mszę św. odprawił o. Janusz Dziedzic, asystent duchowy Regionu Bielsko-Żywieckiego, w asyście naszego proboszcza ks. Jerzego Matogi i o. Zygmunta, proboszcza Górek. Homilię wygłosił o. Janusz. Przedstawił w niej życiorys św. Franciszka, zwracając szczególną uwagę na jego przemianę duchową wskutek cierpienia i choroby. Franciszek zrozumiał wówczas, że sensem życia jest ukierunkowanie siebie na Boga i bliźnich. Widział on Boga w każdym napotkanym człowieku, a w szczególności w człowieku ubogim i cierpiącym; utożsamiał się z Chrystusem ubogim i cierpiącym. W swoim krótkim życiu ukazał, że warto żyć w nieustannej łączności z Bogiem i przyrodą, w służbie bliźnim potrzebującym. O. Janusz w swojej homilii zachęcał również do odważnego dążenia do świętości, żeby nie lękać się być świętym i nigdy nie myśleć, że bycie świętym to nie dla mnie.

Po Mszy św. uczciliśmy przez ucałowanie relikwie św. Franciszka. Dalsza część spotkania odbyła się w kaplicy św. Franciszka w domu katechetycznym, gdzie w atmosferze braterskiej rozmowy częstowaliśmy się herbatą i

ciastem. Przełożona s. Helena obdarowała każdego gościa zdjęciem obrazu św. Franciszka znajdującego się w naszej kaplicy. Obraz ten namalowała s. Barbara Jurasz jako dar wspólnoty FZŚ dla naszej parafii z okazji 800-lecia istnienia franciszkańskiego zakonu. Przełożona wspólnoty z katedry św. Mikołaja w Bielsku-Białej, s. Róża, zaprosiła wszystkich uczestników do wzięcia udziału 9 października w pielgrzymce autokarowej do sanktuarium w Rychwałdzie i pustelni franciszkańskiej w Jaworzynce.

Spotkanie zakończono śpiewem pieśni *Św. Franciszek naszym przyjacielem jest*. Bogu niech będą dzięki za ten razem spędzony czas ku czci św. Franciszka.

s. Barbara,
mistrz formacji FZŚ w Wapienicy



Wdzięczni Bogu za 800 lat zakonu franciszkańskiego

Historyczne, pierwsze spotkanie Rady Regionu Bielsko-Żywieckiego z ks. bp. Tadeuszem Rakoczem



26 października 2010 r. delegacja Rady Regionu Bielsko-Żywieckiego FZŚ złożyła życzenia ks. bp. Tadeuszowi Rakoczemu z okazji imienin. Ksiądz biskup bardzo interesował się liczbą wspólnot i członków FZŚ. Zostaliśmy zapewnieni o corocznej wspólnej adoracji żłóbka w Górkach Wielkich i wspólnej modlitewnej.

Odbieramy karty filatelistyczne: „90. rocznica urodzin Papieża Jana Pawła II” oraz „V rocznica śmierci Sługi Bożego Jana Pawła II 2005 – 2 IV – 2010”



Transitus

Ojciec ubogich, Franciszku, twój Duch dziś u Pana tronu. W życia zwątpieniach i ucisku bądź nam wsparciem i obroną. Ożyw wiarą świat ospały św. Franciszku z Asyżu, prowadź nas drogą krzyża, hen do chwały, prowadź nas do wiecznej chwały.

Transitus – to znaczy przejście z życia ziemskiego przez śmierć do życia wiecznego. Skupieni na modlitwie z różańcem w rękę każdy w swojej intencji i całego świata: Jak paciorki różańca, przesuwały się chwile nasze, smutki, radości i blaski. A Ty Bogu je zanieś połączone w różaniec, święta Panno Maryjo, pełna łaski.

Gdy Różaniec skończony, czas ofiary w całej pełni się zaczął. Siostry, bracia po kolei podchodzą, aby przyjąć do serca Jezusa – wszyscy godni miłości Największej. Po skończonej ofierze siostry Krysia i Renia wspólnie z bratem Andrzejem śmierć Franciszka przedstawiać zaczęli, a już łez pełne oczy ze wzruszenia wszyscy mieli – *O siostrze ma, śmierci, o ostatnia z dróg, przez każdą niech będzie uwielbiony Bóg, bo On za cierpienia wywyższył nas po śmierci, tam w niebie, po wieczny czas.* A gdy światła pogasły 5 Ojciec nasz, 5 Zdrowaś, Maryjo i 5 Chwała Ojcu rozbrzmiewał chór.

Tak to wspólnoty naszego regionu przeżywały pamiętkę odejścia z tego świata św. Franciszka – *Z przybytków chwały wiecznej wejrzenie ku nam zwróć. Na głos pieśni serdecznej do twoich dzieci wróć. W niebiosach uwielbiony Franciszku, ojciec nasz, nas wiodąc w rajskie strony, bezpieczną drogę wskaż. Tę drogę Krzyż wyznacza i Chrystusowy ślad. Cierni ostry ją otacza, więc się nią brzydzi świat. Franciszku, to twe dzieci. Trwać na niej wiernie chcą. Bo przykład twój nam świeci, pociąga wonią swą.*

Spraw Panie, abyśmy idąc Twoim śladem w cichości, pokorze i uniżeniu, z radością, jak św. Franciszek, mogli przejść od śmierci do życia „tam gdzie Franciszka gnał miłości żar”. Aby i „naszym szczęściem”, jak dla naszego patrona, był Pan, byśmy i my chwalili Go nieustannie, naszym życiem tu, na ziemi, i przej-

ściem od śmierci do lepszego życia. Abyśmy też dla przyszłych pokoleń mogli być przykładem, żeby to, co po nas pozostanie, można było napisać przez duże „T”. By choć w malutkiej części było podobne do pamięci o naszym zakonodawcy św. Franciszku. Byśmy byli jak ten błogosławiony sługa z napomnienia św. Franciszka o prawdziwej miłości, która nas, jako jego braci, powinna szczególnie wyróżniać: *Błogosławiony sługa, który tak kochałby i szanował swego brata będącego daleko od niego, jak gdyby był z nim i nie mówiłby w jego nieobecności tego, czego nie mógłby powiedzieć z miłością w jego obecności.*

Dziękujemy o. Rufinowi za gościnę, współsiostrze i braciom za obecność, wszystkim za wszystko składam serdeczne Bóg zapłać.

s. Bożena Goniwiecha



Świętowanie u franciszkanów przy parafii św. Katarzyny w Woźnikach Śl.

Świętowanie 4 października, w uroczystość św. Franciszka, rozpoczęliśmy o godz. 15.30 Różańcem, aby godnie przeżyć Mszę św. i przyjęcie do poszczególnych stopni formacji.

Siostry: Teresa, Helena i Irena rozpoczęły postulat, a nowicjat siostry: Elżbieta, Alicja i Róża; natomiast siostry: Halina, Monika, Cecylia i Róża złożyły profesję wieczystą. Mszę św. prowadził i profesji udzielił o. Rufin Juraszek. Podczas Mszy został poświęcony obraz św. Franciszka z Asyżu – Biedaczyny, którego śladem kroczy przez życie. Obraz został namalowany i ofiarowany przez córkę s. Cecylii.

W życiu Kościoła obecny jest Franciszkański Zakon Świecików. To bracia i siostry dążą do miłości doskonałej w swoim świeckim stanie, przez profesję zobowiązując się do życia według Ewangelii na sposób św. Franciszka z pomocą Reguły zatwierdzonej przez Kościół. Franciszkanie świeccy mają odnajdywać Chrystusa żyjącego i działającego w braciach, w Piśmie Świętym, Kościele i czynnościach liturgicznych. Jak mówi św. Franciszek:

Na tym świecie nie widzę niczego wzrokiem cielesnym z Najwyższego Syna Bożego, tylko Jego Najświętsze Ciało i Najświętszą Krew (Testament 10). Za przykładem św. Franciszka: *Pokojem i Dobrem* pragniemy kroczyć dalej. Spotkania rodziny franciszkańskiej odbywają się w pierwszy wtorek miesiąca po wieczornej Mszy św. Adoracja jest w pierwszą niedzielę miesiąca, godzinę przed nieszporem, a każdy poranek tygodnia rozpoczynamy Różańcem przed Mszą św. poranną, a godzinkami w niedzielę i święta.

Po zakończonej uroczystości spotkaliśmy się w salce na medytacji i rozważaniu życia św. Franciszka w obecności ojca Rufina, ks. Romana, proboszcza, ks. Jacka, wikarego, naszego opiekuna. Podziękowanie za zorganizowanie uroczystości i wsparcie duchowe składamy kapłanom, s. Ernestynie i wszystkim, którzy się do tego przyczynili w czynach i modlitwach.

s. Halina,
sekretarz wspólnoty

FZŚ przy parafii pw. MB Królowej Pokoju w Tarnowskich Górach

Z życia wspólnoty...

Miniony rok był przepełniony wyzwaniem dla Kościoła. Tercjarze franciszkańscy nie są bierni i często zajmują odpowiednie stanowiska do problematyki, z jaką się stykają. Są to problemy nie tylko natury bezpośrednio religijnej. Wiele obaw budzi upadek autorytetów, terrorizm, szowinizm, bezczeszczenie symboli.

Nasza wspólnota coraz bardziej się ożywia. Otwieramy się jeszcze bardziej na społeczność parafialną i lokalną. 17 września gościliśmy tercjarzy z Regionu Lubliniecko-Tarnogórskiego. Prowadziliśmy nabożeństwo różańcowe, po którym uczestniczyliśmy w Mszy św. W intencjach mszalnych od pewnego czasu dodajemy tak zwane intencje powierzone naszej wspólnotce. Parafianie, nie tylko od nas, coraz częściej przychodzą do naszych braci i siostr z różnymi prośbami i polecają się naszym modlitwom. Zachowując anonimowość proszących, modlimy się do naszego ojca św. Franciszka o wstawiennictwo. Mamy już dobre skutki naszych modlitw. Przychodzą osoby z podziękowaniami, także osobiście te, które doznały łaski wstawiennictwa. Przed ołtarzem oprócz sztandaru ustawiamy widoczny krzyż San Damiano.

Na zakończenie nabożeństwa odśpiewaliśmy pieśń „My chcemy Boga”, której tekst nawiązuje do obecnie nurtujących nas problemów. Po nabożeństwie spotkaliśmy się w salce parafialnej. Ojciec Rufin Juraszek wygłosił piękną mowę o św. Franciszku i jego znaczeniu w świecie. Był poczęstunek, skromna strawa ku pokrzepieniu ciała, ale było też na spotkaniu coś dla ducha. Brat Marian przedstawił monodram nawiązujący do przeobrażenia

współczesnego człowieka i jego powrotu do pokory, wiary i zmiany stylu życia. Monodram ten jest częścią większego dzieła, które można dostosować do okoliczności, wybierając odpowiednie sceny.

Nasza wspólnota za aprobatą księdza proboszcza i kapłanów wystosowała prośbę o przekazanie nam relikwii bł. Anieli Salawy. Przygotowujemy się do godnego ich przyjęcia. Jej doczesne szczątki odwiedziliśmy 4 października 2009 roku, podczas zorganizowanej przez nas pielgrzymki do Łagiewnik i Krakowa w związku z 800-leciem ustnego zatwierdzenia reguły franciszkańskiej.

Inną formą rozszerzenia problematyki i życia św. Franciszka było zorganizowanie zjazdu tarnogórczan ze swoimi zwierzątkami w parku miejskim 4 października. Tym akcentem ustanowiliśmy ten dzień jako „Tarnogórski Dzień Opieki nad Zwierzętami”. W tygodniku „Gwarek” zostało to odnotowane z podkreśleniem ustanowienia w uroczystość św. Franciszka.

Jesteśmy otwarci na uczestnictwo w naszych spotkaniach członków okolicznych wspólnot, traktując to jako czynnik integrujący i wspomagający nasze życie religijne, rodzinne i społeczne.

br. Marian Garczorz



Spotkanie Regionu Lubliniecko-Tarnogórskiego w parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Bobrownikach Śl.

23 września 2010 r. do naszej świątyni licznie zjechali bracia i siostry FZŚ z naszego regionu. Przyjechał także o. Rufin, asystent regionalny, aby przewodniczyć spotkaniu i wspólnie z nami przeżywać wspomnienie św. o. Pio.

Spotkanie rozpoczęliśmy modlitwą różańcową, którą poprowadziły tercjarki z miejscowej wspólnoty. Przed Najświętszym Sakramentem rozważaliśmy wspólnie tajemnice światła. Do każdej tajemnicy różańcowej była podana intencja oraz krótkie rozważanie. Na zakończenie modlitwy otrzymaliśmy błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem. O godz. 18.00 rozpoczęła się uroczysta Eucharystia, celebrowana przez o. Rufina oraz wikariusza naszej parafii ks. Grzegorza. Na ołtarzu znajdowały się relikwie św. Franciszka. Oprawę liturgiczną Mszy św. przygotowała miejscowa wspólnota. O. Rufin wygłosił okolicznościową homilię, przybliżając nam postać św. ojca Pio, który był wiernym naśladowcą św. Franciszka z Asyżu, dlatego nam, franciszkanom świeckim, jest tak bardzo bliski. Ojciec Pio przez 65 lat pełnił posługę w zakonie kapucynów, a 50 lat nosił krwawe rany na rękach, nogach i boku – stygmaty, które otrzymał od Pana Jezusa. Ojca Pio nazywano „męczennikiem konfesjonału”. Był mistrzem ludzkich sumień. Wielu mówiło, że „widzi każdego od środka”. Spowiadał codziennie przez wiele

godzin. Sakramentowi pojednania poświęcił całe swoje życie. W czasie Eucharystii prosiliśmy naszego Ojca w niebie, przez wstawiennictwo św. Franciszka oraz św. o. Pio, aby umacniał nas w naszym powołaniu i pomagał żyć Ewangelią. Po zakończonej Mszy św. każdy mógł uczcić relikwie św. Franciszka przez ucałowanie.

Następnie s. Elżbieta, przełożona naszej wspólnoty, zaprosiła przybyłych gości na spotkanie braterskie, które odbyło się w Centrum Kultury „Opoka” przy naszym kościele. Spotkaniu, w którym wzięło udział ponad 60 osób, przewodniczył o. Rufin. Usiedliśmy przy pięknie nakrytych stołach, częstując się dobrym ciastem, kawą i herbatą. Dzieliliśmy się naszymi przeżyciami i wspomnieniami. Śpiewaliśmy pieśni o Matce Bożej i św. Franciszku, a s. Łucja umilała nam czas monologami i anegdotami w gwarze śląskiej. Czas spotkania upływał nam w miłej i radosnej atmosferze.

Na zakończenie spotkania siostra przełożona podziękowała o. Rufinowi za przewodniczenie oraz wszystkim za obecność. O. Rufin udzielił nam Bożego błogosławieństwa. Szczęśliwi i ubogaceni duchowo wracaliśmy do naszych rodzin.

*s. Elżbieta Gajda,
sekretarz wspólnoty*



Dzień św. Elżbiety Węgierskiej

17 listopada członkowie wspólnot Regionu Lubliniecko-Tarnogórskiego przybyli do kaplicy św. Alberta w Lublińcu, by od godz. 16.30 rozważać tajemnice chwalebne Różańca św., który ofiarowali za zmarłych ze swoich wspólnot i zmarłych ojców franciszkanów. W tej atmosferze rozmodlenia rozpoczęła się Msza św. ofiarowana we wszystkich intencjach naszego Regionu, za chorych ze wspólnot, a także za bliskich zmarłych. Mszę św. celebrował i homilię wygłosił o. Rufin, nasz asystent duchowy. W słowie skierowanym do zebranych wskazał na św. Elżbietę, jej krótkie życie oraz dogłębną formację duchową. Jest ona wzorem, jak mamy podchodzić do formacji permanentnej, czyli ciągłej, która trwa całe życie; są zadania wynikające z przynależności do wielkiej rodziny św. Franciszka. Na zakończenie Eucharystii od-

mówiono wspólnie przypisane modlitwy, by zyskać odpust zupełny związany ze świętem św. Elżbiety, patronki III zakonu.

Zgodnie z harmonogramem rocznym, po Mszy św. odbyło się szkolenie zarządów wspólnot odnośnie do sprawozdań rocznych. Zwrócono szczególną uwagę na sprawę wizytacji i kapituł we wspólnotach. Przełożony Rady Regionu w zarysie przedstawił plan spotkań na rok 2011 oraz podziękował za ofiary złożone na zakup relikwiarza. Słowa podziękowania skierował do miejscowej wspólnoty za przygotowanie domu zakonnego na to spotkanie. Na zakończenie przełożony zaprosił wszystkich do refektarza na wspólną agapę przy stole braterstwa.

br. Marian Kandzia



Modlitwa

*Święty Boże, Święty Mocny, Święty Nieśmiertelny,
Boże nieskończenie miłosierny.
Okaz łaskę słabym, zagubionym, otumanionym. Przebacz im winy,
a ich winami obciąż tych, którzy doprowadzają do słabości, zagubienia,
otumanienia.
Zlituj się nad tymi, którzy w imię Twoje pogardzili darem życia
i zabrali je innym.
Spraw, aby winni wzniesienia wojen i nienawiści, w Twoim świetlistym
blasku ujrzeli ogrom swoich win, a przewinienia i cierpienia
zniewolonych niech obudzą sumienia zniewalających.
Spraw, Boże, by mieniący się mocarzami świata ujrzeli pustkę
i marność swoich poczynań; napełnij ich serca duchem prawdy
i pokory.
Oslódź, Boże, mękę tym, którzy cierpią za swoją wiarę, za wolność sióstr
i braci, za prawdę i sprawiedliwość.
Boże, zeslij pomoc duchową, abyśmy nie ztratili człowieczeństwa,
abyśmy przekazali pokoleniom ludzkość czystą, nieskażoną,
ziemię rodzącą nieskażone owoce.
Wzmocnij, Boże, Ducha w naszym ciele słabym i ociężałym,
aby wielbił cię człowiek z wszelkim Twoim stworzeniem.
AMEN*

br. Marian Garczorz

Kołysanka św. Józefa

Uśnij już Jezusku
Matka twa zmęczona
Ilekróż zapłaczesz
przytuła do łona
A Ja tym przejęty
otaczam opieką
Niech zmorzy sen święty
świat zasłoń powieką
Wnet dojdą magowie
i złożą swe dary
Zadrżeli królowie
i porządek stary
Jezuniu mój drogi
skończy się sen błogi
Nowy już testament
Na wiek wieków Amen

br. Marian Garczorz



Sprawozdanie z działalności FZŚ w parafii pw. św. Marii Magdaleny w Lubomi

3 października 2010 r. w naszej parafii odbyła się wizytacja ks. bp. Józefa Kupnego i tej z racji przedstawiono sprawozdanie z działalności FZŚ.

Czcigodny Księżu Biskupie, pragnę w Waszej obecności najpierw wyrazić wdzięczność Panu Bogu w imieniu wszystkich braci i sióstr św. Franciszka za łaskę powołania do Franciszkańskiego Zakonu Świeckich.

III Zakon św. Franciszka został erygowany w naszej parafii 25 listopada 1934 roku przez arcybiskupa wrocławskiego Adolfa Bertrama. W chwili założenia wspólnota liczyła 100 członków. Do roku 1990 z tej grupy zostało przy życiu zaledwie 7 sióstr. Z inicjatywy poprzedniego proboszcza ks. Herberta Wójcika, również tercjarza – który z całego serca pragnął, by ten ruch franciszkański na nowo rozkwitł i był silną wspólnotą nie tylko wiernie stojącą przy krzyżu i Ewangelii, ale i pomocą w pracy duszpasterskiej – 17 czerwca 1990 roku zorganizowano niedzielę powołaniową, podczas której franciszkanin z Panewnik o. Tarsycjusz Waszecki głosił kazania o św. Franciszku. Dzięki jego słowu 20 parafian odkryło w sobie głos powołania do życia duchowością Biedaczyny z Asyżu. 26 stycznia 1997 roku przeżywalismy uroczystość wprowadzenia relikwii św. Franciszka do naszej parafii, którego dokonał ówczesny prowincjał Zakonu Braci Mniejszych Prowincji Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny o. Damian Szojda.

Obecnie FZŚ liczy 19 członków: 15 sióstr oraz 4 braci. Spotykamy się w pierwszy czwartek każdego miesiąca, zawsze rozpoczynając od uczestnictwa we Mszy św., po której przechodzimy do domu katechetycznego, gdzie odbywa się spotkanie braterskie. Do wyjątków można by zaliczyć spotkania, na których nie

byłby z nami obecny proboszcz ks. Kazimierz, za co przy tej okazji składam mu serdeczne *Bóg zapłać*. Obecnie jest naszym opiekunem duchowym. Czyta nam Słowo Boże i wyjaśnia je, udziela pouczeń, w razie potrzeby wyznacza zadania do wykonania na rzecz parafii. Franciszkanie należą także do Unii Misyjnej, a jednym z jej konkretnych działań jest finansowanie od 7 lat nauki dziewczynki o imieniu Barbara z parafii Rafai w Republice Środkowoafrykańskiej. Modlitwa w różnych intencjach: różańcowa czy z liturgii godzin, czytania duchowe z pism św. Franciszka oraz treści materiałów formacyjnych, przysyłanych nam przez Radę Regionu, uczestniczenie w dniach skupienia, nazywanych często jednodniowymi rekolekcjami, są nam bardzo pomocne w pracy nad sobą. Umiejętne poprzestanie na małym, życie w łasce uświęcającej, widzenie w drugim człowieku oblicza Jezusa, rzetelne wykonywanie swoich codziennych obowiązków, cierpliwe i łagodne odnoszenie się do innych, szanowanie godności każdego człowieka oraz podejmowanie na miarę możliwości różnych umartwień, a także cierpliwe znoszenie przeciwności, przyjmując je jako formę pokuty, przeżywane w łączności z Panem Jezusem i Jego Matką to pokrótce charakterystyka postawy tercjarza franciszkańskiego. Nie jest to łatwe, ale siły czerpiemy z codziennej modlitwy, częstego uczestniczenia we Mszy św., z codziennego czytania Pisma Świętego oraz adoracji Najświętszego Sakramentu.

oprac. br. Henryk

Niedziela powołaniowa do FZŚ w parafii pw. św. Marii Magdaleny w Lubomi



Z ogromną radością przyjęliśmy wiadomość o niedzieli powołaniowej do FZŚ w naszej parafii. Zawitał do nas o. Bartosz Szymorek. W niedzielę o godz. 10 na rozpoczęcie Mszy św. w intencji „o nowe powołania do III zakonu św. Franciszka w naszej parafii” tak miłego gościa przywitaliśmy kwiatami. W skierowanym do

nas słowie o. Bartosz przybliżył postać naszego ojca św. Franciszka. Jak dawniej, tak i teraz św. Franciszek zdobywa na świecie wielu zwolenników, a znany jest szczególnie z dobroci i bezinteresownej miłości do wszystkich stworzeń. Tm razem o. Bartosz pragnął nam ukazać św. Franciszka od strony jego relacji do każdego człowieka spotkanego na drodze swego życia. On wszystkich ludzi uważał za dzieci jednego Boga, dlatego każdego napotkanego człowieka darzył ogromnym szacunkiem i miłością, a w szczególności biednych i pokrzywdzonych. Pewnego razu, gdy zdarzyło mu się odmówić jałmużny proszącemu biedakowi, widząc jego smutek, doznał ogromnego żalu i niezwłocznie pobiegł za nim, aby naprawić swój błąd; od tej pory przyrzekł Bogu, że nigdy nie odprawi niko-

go bez pomocy. Z wielką miłością podchodził do każdego człowieka, bo każdy człowiek jest tyle wart, ile jest wart w oczach samego Boga. Św. Franciszek w każdym człowieku widział Chrystusa – żywy obraz Miłości. Uczyl swoich braci, aby kochali swoich bliźnich całym sercem, a jeśli nie potrafią, to przynajmniej niech nie czynią im nic złego i starają się czynić drugim tak, jakby chcieli, aby im czyniono. Również teraz naśladowcy św. Franciszka starają się iść jego śladami, poznając jego życie we wspólnocie franciszkańskiej, do której o. Bartosz serdecznie zapraszał. Swoje słowo o. Bartosz wygłosił na 4 Mszach św. Na zakończenie, po uczczeniu relikwii św. Franciszka, zapraszał na spotkanie braterskie do salki katechetycznej na godz. 15.30. Na spotkanie z o. Bartoszem oraz sympatyka-



mi św. Franciszka przygotowaliśmy skromny poczęstunek, aby odbyło się ono w miłej rodzinnej atmosferze.

Spotkanie rozpoczęliśmy wspólną modlitwą oraz serdecznym powitaniem wszystkich obecnych. Na wstępie nasz przełożony br. Henryk Goili pokrótce przedstawił życie i działalność naszej wspólnoty od czasu jej powstania. Z uwagi na to, że wielu z naszych tercjarzy odeszło do Pana i nasza wspólnota nieco się zmniejszyła, o. Bartosz pocieszył nas, aby się nie zniechęcać i jeszcze gorliwiej modlić się o nowe powołania. Zauważył, że nasza wspólnota, choć nieliczna, jest bardzo zaangażowana w zy-

cie i działalność ewangelizacyjną w naszej parafii, a jest to posługa nadzwyczajnych szafarzy Komunii św., kościelnych, dbania o czystość kościoła oraz jego obejścia, odmawianie modlitwy różańcowej przed każdą Mszą św., udział w sobotniej adoracji Najświętszego Sakramentu i modlitwa o uświęcenie wszystkich rodzin naszej parafii, nabożeństwa w I soboty miesiąca oraz pomoc w grupach modlitewnych. Bardzo miłą niespodziankę sprawiła nam córka małżeństwa s. Stefanii i br. Janusza Palików, która dołączyła do naszej wspólnoty. Z ogromną radością i entuzjazmem dała nam świadectwo o uratowaniu jej życia po

ciężkim wypadku oraz chorobie, pełnej zawierzenia pielgrzymce na Jasną Górę oraz ogromnej radości z przeżytych rekolekcji franciszkańskich w Kokoszycach. Jej świadectwo bardzo nas ubogaciło, podniosło na duchu i obudziło w nas nowe nadzieje. Na zakończenie o. Bartosz wpisał się do kroniki, a na pamiątkę spotkania rozdał nam obrazki. Po wspólnym zdjęciu, modlitwie na zakończenie oraz błogosławieństwie o. Bartosza udaliśmy się do kościoła na nabożeństwo różańcowe, które poprowadziła nasza wspólnota.

s. Magdalena Pacholska

Uroczysta Msza św. ku czci św. Franciszka w Czerwionce

4 października 2010 r. w naszej parafii NSPJ w Czerwionce odbyła się uroczysta Msza św. ku czci św. Franciszka w intencji członków FZŚ. Podczas Eucharystii s. Otylia Krajs rozpoczęła okres formacji w nowicjacie, zaś s. Hilaria Wilczek na ręce asystenta duchowego o. Bartosza w obecności brata ks. F. Kubina i siostry przełożonej T. Pokusińskiej złożyła profesję zakonną. Celebransami Mszy św. byli ks. proboszcz A. Szczypka, dziekan, ojciec Bartosz, ks. F. Kubin. Zgodnie z liturgią, czytanie lekcji, psalm, modlitwa wiernych prowadzone były przez siostry.

Przypowieścią o dobrym Samarytaninie rozpoczęła się homilia. Samarytanin jest obrazem Boga, który okazuje miłosierdzie w trudnej sytuacji. Miłość przenika całe nasze życie i ma odniesienie do każdej jego sfery, nadaje sens naszemu życiu. Czym więc jest miłość? Miłość jest bezinteresownym darem z siebie, nie dzieje się sama, trzeba o nią dbać i codziennie sprawiać, aby nie wygasła. Pan Jezus stawia miłość na pierwszym miejscu najpierw tę do Boga, a następnie ludzką – do drugiego człowieka. Miłość powinna być fundamentem wszelkich praw, jest streszczeniem wszystkich przykazań. Miłość, której uczy Jezus, nie jest zwykłym sentymentem, lecz stanem, który wynika ze świadomości osobistej relacji do Jezusa. Człowiek żyjący miłością Bożą nie stawia pytania: dlaczego? gdy w jego życiu pojawi się krzyż. Służba w miłości jest krzyżem, ale takim, który prowadzi ku wielkiej radości zmartwychwstania i życia. Cisza, jaka zalegała w kościele, to dowód, z jakim zainteresowaniem słuchaliśmy o. Bartosza. Na zakończenie ks. proboszcz podziękował wspólnocie za ofiarowane modlitwy, zachęcał parafian, by rozeznawali powołanie do FZŚ. Ucałowa-

niem relikwii św. Franciszka zakończyliśmy spotkanie wokół stołu Pańskiego. Następnie udaliśmy się do sali pod probostwem, by przy stole braterskim wspólnie świętować. W tym miejscu w imieniu siostr i braci FZŚ chciałabym podziękować ks. proboszczowi za jego bardzo przychylne nastawienie do naszej wspólnoty, otwartość i zaangażowanie w nasze poczynania, jak również pomoc i bycie z nami w tak ważnych dla nas chwilach.

s. Danuta Lucyga



Sprostowanie

W kwartalniku „Pokój i Dobro” nr 4/2010 na str. 23. w artykule o rekolekcjach w Brennej błędnie podano dane jednego z rekolekcjonistów, którym był ks. Alojzy Binda. Natomiast rekolekcje zorganizował pan Bolesław Gorzawski.

Przepraszamy osoby zainteresowane oraz czytelników.

s. Danuta Lucyga oraz redakcja

ODESZLI DO DOMU OJCA

z FZŚ przy parafii:

MB Szkaplerznej w Imielinie

- s. Julia Boruch – lat 79, we FZŚ – 14 lat

św. Katarzyny w Jastrzębiu

- s. Eugenia Langosz – lat 77, we FZŚ – 21 lat

św. Andrzeja Apostoła w Olkuszu

- br. Kozibut Wojciech Roman – lat 86, we FZŚ – 10 lat

św. Józefa w Katowicach-Józefowcu

- s. Marta Goj – lat 89, we FZŚ – 40 lat

NSPJ w Jastrzębiu-Zdroju

- s. Stanisława Ogrocka – lat 86, we FZŚ – 12 lat

św. Barbary w Chorzowie

- s. Łucja Milota – lat 83, we FZŚ – 35 lat

św. Magdaleny w Lubomi

- s. Teresa Cichy – lat 81, we FZŚ – 18 lat

MB Różańcowej w Moszczenicy

- s. Gertruda Kopertowska – lat 82, we FZŚ – 25 lat

Królowej Różańca Świętego w Łaziskach Górnych

- s. Helena Sikora – 73 lata, we FZŚ – 30 lat
- s. Ruta Legut – 85 lat, we FZŚ – 21 lat

MB Częstochowskiej w Sowicach

- br. Szczepan Sobota – lat 85, we FZŚ – 12 lat

św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Woźnikach Śl.

- s. Helena Cichowska – lat 84, we FZŚ – 28 lat

Świętego Krzyża w Strzebinie

- s. Elżbieta Mzyk – lat 82, we FZŚ – 17 lat

NSPJ i MB Fatimskiej w Strzybnicy

- br. Edmund Duda – lat 84, we FZŚ – 13 lat

NSPJ w Bieruniu Nowym

- s. Lidia Urbańczyk – lat 68, we FZŚ – 22 lata

Msza św. za ++ FZŚ jest odprawiana raz na kwartał.

*Wieczny odpoczynek racz im dać Panie,
a światłość wiekuista niechaj im świeci,
przez Miłosierdzie Boże
niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen*

Kochamy wciąż za mało i stale za późno...

Odszedł do Pana o. Cherubin Kuczowicz

Ojciec Cherubin Marian Kuczowicz zmarł nagle 12 października 2010 roku. Urodził się 4 sierpnia 1962 roku w Chełmie Śląskim. W 1982 roku wstąpił do zakonu franciszkanów, przyjmując imię zakonne Cherubin. Święcenia kapłańskie przyjął 25 sierpnia 1992 roku w Panewnikach.

O. Cherubin był człowiekiem otwartym, prostolinijnym, o wielkim, choć ostatnio schorowanym sercu. Zawsze uśmiechnięty i pełen humoru, umiał wszystkich zarazić optymizmem. Miał w sobie ogromną pobożność maryjną. W swojej 20-letniej misyjnej działalności (w większości w krajach byłego ZSRR, m.in. Białoruś, Ukraina) wybudował albo odbudował z ruin 17 kościołów, spotykając się z nieprzychylnością władz lokalnych i Kościoła prawosławnego. Ze swoistym optymizmem pokonywał wszystkie trudności, mówiąc, że to taka franciszkańska dola. Po pierwszych kłopotach zdrowotnych został przeniesiony na teren czeskiego Śląska. Po konsultacji z przełożonymi zakonnymi został wikariuszem w parafii Jabłonków, następnie w parafiach w Starym Bohuminie, Ostrawie i Opawie. Ostatnio objął parafię Dolne Živocice oraz Nowe Lublice i Kružberk, do której został skierowany 1 lipca 2010 r., gdzie – jak sam mówił – krzewił wiarę oraz tożsamość śląską. Miał wielkie plany, między innymi przekazanie miastu Mysłowice figury św. Jana Nepomucena, a także odprawienie w Kosztowach Mszy św. z kazaniem po śląsku w intencji Górnoślązaków – ofiar komunistycznego terroru w latach 1945–1948, a zwłaszcza ofiar obozu pracy w Mysłowicach.

Był gorliwym ojcem duchowym dla Franciszkańskiego Zakonu Świeckich. Pełnił funkcje asystenta miejscowego. Był



obecny na spotkaniach, głosił kazania powołaniowe do FZŚ, brał udział w rekolekcjach i pielgrzymkach FZŚ. Jego śp. Mama była w III Zakonie św. Franciszka, a dzięki jego świadectwu życia franciszkańskiego tercjarzami zostali również i tata, i brat.

Po eksportacji w kościele parafialnym Najświętszego Zbawiciela w Dolnych Živocicach pogrzeb odbył się 21 października 2010 roku w jego rodzinnym Chełmie Śląskim. *Wieczny odpoczynek...*

Redakcja:

Rada Regionalna FZŚ Region Katowicki

Skład redakcyjny:

o. Tobiasz Kołodziejczyk, br. Edward Noras,
s. Maria Pietyra, s. Teresa Strużyna,
Wiesława Dejas, br. Janusz Włodarczyk

Materiały do kwartalnika prosimy przesyłać:

br. Janusz Włodarczyk, ul. Rolnicza 19
42-500 Będzin
lub na e-mail: wiedej@op.pl

Prenumerata:

o. Tobiasz Kołodziejczyk
ul. Paprocańska 90, 43-100 Tychy
lub na e-mail: piotrtohias@op.pl
Cena 1 egz. 4 zł + 1,55 zł znaczek pocztowy

Konto Franciszkańskiego Zakonu Świeckich:

FZŚ SKOK „Śląsk”
23 7999 9995 0480 0723 0904 0001
Przełożony Rady Regionu
– br. Edward Noras

*Za zgodą Ministra Prowincjalnego
Prowincji Wniebowzięcia NMP
w Katowicach-Panewnikach*

DTP i druk:

FPR „MACGRAF”,
40-761 Katowice, ul. Panewnicka 91
tel. 032 2046155
e-mail: biuro@macgraf.pl, www.macgraf.pl

**Historyczne, pierwsze spotkanie
Rady Regionu Bielsko-Żywieckiego
z bp. Tadeuszem Rakoczym
– pasterzem diecezji**



**Sierpniowe rekolekcje
franciszkańskie w Kokoszcach
w 2010 r.**



Pogrzeb śp. o. Cherubina Kuczowicza odbył się z licznym udziałem kapłanów z diecezji ostrawsko-opawskiej w Dolnych Živocicach oraz archidiecezji katowickiej w Chełmie Śląskim. *Wieczny odpoczynek...*



Pielgrzymi do relikwii św. Jana z Dukli: bp Cisło, prof. Starosławska, bp Bernacki oraz na zdjęciu od lewej brat Maksym, po prawej o. Krystian, kustosz sanktuarium

Czcigodny księżu Antoni Szczypko

Z okazji urodzin życzymy Ci, drogi księżu proboszczu, by całe Twoje życie było napełnione światłością i miłością. Niech Boski Zbawiciel prowadzi cię po pięknej, lecz niełatwej drodze kapłaństwa.

Życzymy zdrowia i sił do dalszej pracy apostołskiej, wytrwałości, dziękujemy za dobroć, życzliwość, zapał, opiekę nad naszą wspólnotą, poszerzanie naszej wiary; za serce podobne do Jezusa, za Twoje błogosławione ręce, za głoszone słowo Boże i za to, że będąc kapłanem, stałeś się także przyjacielem.

Za wszystko z serca dziękujemy!

*s. D. Lucyga,
sekretarz FZŚ przy parafii NSPJ w Czerwionce*



RORATE COELI

Chociaż swoi Go nie przyjmują – PRZYCHODZI
Chociaż miejsca nie było w gospodzie – RODZI SIĘ
Chociaż świat Go nie poznaje – JEST

(Jan Paweł II)

NIE JEST PEWNE, ŻE OCZEKUJĘ BOGA. BÓG OCZEKUJE MNIE, TO JEST PEWNE.

Na czas radosnego oczekiwania i przypominania, że Pan stał się jednym z nas, że przyszedł i pozostał wśród nas, Wam i wszystkim bliskim Waszemu sercu życzymy szczodrego błogosławieństwa Bożego, pokoju serca, wiele radości i zdrowia. Nadto niech Nowonarodzony da Wam łaskę, by mógł rodzić się ciągle na nowo w Waszych sercach. Życzymy też czulej opieki Matki Bożej, by osłaniała Wasze zamiary i pragnienia swym wstawiennictwem. Niech każdy nowy dany dzień będzie obfity, szczęśliwy.

*Wszystkim, którzy tworzą kwartalnik „Pokój i Dobro”,
wszystkim czytelnikom i wspólnotom,
wszystkim członkom FZŚ Regionu Bielsko-Żywieckiego*

Zarząd Regionu Bielsko-Żywieckiego



„Dlatego: Synowie ludzcy, dokąd będziecie twardego serca? (Ps 4,3). Dlaczego nie poznajecie prawdy i nie wierzycie w Syna Bożego? (por. J 9,35). Oto uniża się co dzień (por. Flp 2,8) jak wtedy, gdy z tronu królewskiego (por. Mdr 18,15) zstąpił do łona Dziewicy. Codziennie przychodzi do nas w pokornej postaci. Co dzień zstępuje z łona Ojca na ołtarz w rękach kapłana. I jak ukazał się świętym apostołom w rzeczywistym ciele, tak i teraz ukazuje się nam w świętym Chlebie. I jak oni swoim wzrokiem cielesnym widzieli tylko Jego Ciało, lecz wierzyli, że jest Bogiem, ponieważ oglądali Go oczyma ducha, tak i my, widząc chleb i wino oczyma cielesnymi, starajmy się dostrzegać i wierzyć mocno, że jest Jego żywe i prawdziwe Najświętsze Ciało i Krew. I w taki sposób Pan jest zawsze ze swymi wiernymi, jak sam mówi: *Oto Ja jestem z wami aż do skończenia świata* (por. Mt 28,20)” (św. Franciszek z Asyżu, *Napomnienia* 1,14-22).

*Błogosławionych Świąt Bożego Narodzenia
życzą Rady Regionów Katowickiego, Rybnickiego, Częstochowskiego*

Jezus przychodzi dzisiaj pośród nas...

Radosnego oczekiwania i gotowości
na przyjęcie Bożego Syna do swego życia
mocy Ducha Świętego,
który pomoże nam uwielbiać Boga
I zasiewać ziarno nadziei wśród Bliskich,
a także Franciszkańskiego Pokoju i Dobra
i wielu darów Bożych w Nowym 2011 Roku!

zyczą Asystenci:
O. Rufin i O. Sylwester
oraz Rada Regionu Lubliniecko – Tarnogórskiego